Wydanie Kongresowe

Verlagsort Allenstein

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 Rm., z odnoszeniem 1.66 Rm. — Do Polski 4 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Warszawa numer 194 159.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciołamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja **Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2.** Telefon nr. 2531 Pocztowe konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 52 **Allenstein (Olsztyn), na sobotę-niedzielę 5 i 6 marca 1938** **Nr. 53**

Pod zaszczytnym hasłem

Niedziela, dnia 6-go marca przejdzie do historii ludu polskiego w Niemczech.

Dzisiejszej bowiem niedzieli odbywa się w Berlinie Jubileuszowy Kongres Związku Polaków w Niemczech.

Nie dla próżnej chwały, ale ku pokrzepieniu serc ten dzisiejszy Jubileusz 15-lecia istnienia i pracy Związku Polaków obchodzimy.

Prace i zasługi Związku Polaków w Niemczech zdobyły mu należyty autorytet wśród wszystkich Polaków w Rzeszy.

W górę serca!

To było hasło tych, którzy nie dla materialnych zysków wzięli na swe barki zaszczytny obowiązek służenia Idei Polskiej w Niemczech, którzy rozpoczęli w warunkach najtrudniejszych pracę, by wobec Boga i Narodu zaświadczyć, że duch Narodu Polskiego mimo granic jest niepodzielny.

W górę serca!

Tak wołamy i dziś, kiedy siły swe wzmacniamy do dalszej niestrudzonej pracy.

Święto dzisiejsze jest świętem wszystkich Polaków w Niemczech, których nie zgięła żadna moc zewnętrzna, których nie zniweczył żaden wymysł, nie spodlił żaden obcy wpływ.

Jak w przeszłości, tak i na przyszłość wspólna miłość, jedność i zgoda cechować będą dalsze nasze poczynania na polu pracy społecznej. W pracy tej dla chwały i dobra ludu polskiego w Niemczech przyświecać nam będą ideały, które ukochali ci, którzy dla tych ideałów poświęcili trud całego swego żywota.

Witamy

Was wszystkich Drodzy Rodacy, którzyście się w imię zaszczytnych haseł Związku Polaków zjechali do stolicy Rzeszy na dzisiejszy Kongres Jubileuszowy Zw. Polaków w Niemczech.

Witaj nam przezacny Księże Patronie, niestrudzony Przywódco ludu naszego!

Witajcie Wielebni Księża Rodacy, dobrotliwi duszpasterze nasi.

Witajcie Wy mili Rodacy z Kraju, którzy dajecie obecnością swą dowód, że Matka o dzieciach swych nie zapomina.

Przyjmijcie zapewnienie, że dla nas najpiękniejsze słowo — Matka, najważniejsze — Naród, a najświętsze — Bóg.

Witajcie ukochani i zaufaniem otoczeni wszyscy współpracownicy na niwie społecznej.

Witaj ludu ukochany, którego Bóg stworzył ludem polskim i który od pokoleń do pokoleń spełniasz swe posłannictwo.

Ożywia nas głęboka wiara, wiara w nas, w świętość, ciągłość, niezmienność i zwycięstwo sprawy naszej.

W tej wierze najpewniejszą mamy moc i broń.

Życzymy

by Bóg dobrotliwy, który wiarę, słuszność i szlachetność nagradza, błogosławił obradom dzisiejszego Kongresu. Niech dzisiejszy Kongres nie tylko datą ale i owocami swymi zapisze się złotymi głoskami na kartach życia ludu polskiego w Niemczech.



Wielki Dzień
Na Kongres Polaków w Niemczech

Piętnaście lat wiary.
Piętnaście lat walki.
Piętnaście lat pracy.

To też dzień dzisiejszego Kongresu berlińskiego, to wielki dzień Polaków w Niemczech.

Wielki, bośmy potrafili przez lat piętnaście płomiennie wierzyć, z zapałem walczyć i codzień wytrwale pracować.

Dziś więc z dumnie podniesionym czołem zbiera się Lud Polski z najodleglejszych zakątków Rzeszy na Kongres piętnastolecia.

Dnia dzisiejszego w Berlinie spotkają się Polacy z Ziem Połabskich ze swymi rodakami z Prus Wschodnich, Ziemi Malborskiej i Warmijskiej, robotnicy z Westfalii czy Śląska z gospodarzami z Babimojskiego i Złotowskiego.

Wszyscy, którym tylko warunki na to pozwoliły, przybędą dziś do Berlina, aby swą obecnością zamanifestować: My wszyscy, gdziekolwiek rzuciły nas losy, wszyscy jesteśmy z woli Bożej Polakami.

Wbrew pragnieniom tych, którzy pragnęliby widzieć pogrzeb ostatniego Polaka, jest nas cała gromada, i to spora gromada.

Tym, którzy by już nas chcieli grzebać, mówimy; „trupy, które chowacie, cieszą się najlepszym zdrowiem, i to tym lepszym, im częściej zapowiadacie ich pogrzeb...“

Trwamy!



Rysunek wykonał
Ludomir Kapczyński - Berlin

Wszystko nas łączy: Wiara, mowa, obyczaj, tradycja.
Nic nas dzielić nie może.

Jesteśmy jedną wielką rodziną polską w Niemczech.

Naszą naczelną, ojcowską organizacją jest Związek Polaków w Niemczech.

Pod przemożną opieką Patronki naszej, Matki Boskiej Radosnej, pod sztandarem znaczonym dumnym, zuchwałym Rodłem, wierzymy,

walczymy i pracujemy

tak, jakieśmy przed lat piętnaście wierzyli, walczyli i pracowali — tak nam dopomóż Bóg!

Wbrew potęgom „materialnym i formalnym“ trwaliśmy lat piętnaście, walcząc o każde słowo polskie, każde polskie dziecko, każdy kawałek ziemi Ojców. I z Bożą pomocą przetrwaliśmy.

Przybyliśmy na Kongres, aby dać świadectwo prawdzie:

„Jesteśmy Polakami i tego żadna moc nie zmieni!“

I jak powiedział Kierownik Naczelny Związku Polaków w Niemczech, dr. Jan Kaczmarek na sztumskim Sejmiku —

„6 marca cały świat ujrzy w „Theater des Volkes“ nie tysiące głów, ale tylko wielkie, szczerozłote polskie serce...“

Dzień dzisiejszego Kongresu, to

wielki dzień Polactwa w Niemczech!

Odznaka Wiary i Wytrwania

Uchwała Walnego Zebrania Związku Polaków w Niemczech o nadaniu odznaki Wiary i Wytrwania tym członkom, którzy od lat piętnastu wiernie służą Sprawie Polskiej w szeregach Związku Polaków, podana została do wiadomości również we wszystkich gazetach polskich.

Liczne dzienniki polskie, a w ślad za nimi dzienniki niemieckie i zagraniczne, stwierdziły, że członkowie Związku którym nadana zostanie odznaka, to ludzie wierni i wytrwali, którzy przez ubiegłe piętnaście lat nieustępliwie poświęcali się dla Polskości w Niemczech.

Opinia polska chyli czoła przed hartem Polaków w Niemczech, szczególnie zaś przed tymi, którzy wierze swej i sile wytrwania dali co dnia dowód w ubiegłych piętnastu latach.

Głosy przedkongresowe:

„Miara wysiłku i przywiązania do poczucia narodowego“

Co pisały dzienniki przed Kongresem Polaków w Niemczech.

Berlin. Wielki nasz dzień, Kongres Polaków w Niemczech, na którym dziś zebraliśmy się we wielkiej gromadzie, był już od paru miesięcy przedmiotem rozważań i artykułów w różnych dziennikach. Pisały o Kongresie gazety niemieckie, pisała prasa zagraniczna informująca o całokształcie akcji jubileuszowej Związku Polaków w Niemczech — naczelnej organizacji Ludu Polskiego w Rzeszy. Poniżej przytaczamy szereg głosów wyjętych z prasy ukazującej się w Państwie Polskim.

„... Wypełni się do ostatniego miejsca.“

Dnia 1 stycznia już czytaliśmy w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym“:

„Miarą zainteresowania rodaków naszych w Niemczech przygotowanym Zjazdem jest fakt, że już obecnie zgłoszenia są tak liczne, że organizatorzy spodziewają się, iż sala wypełni się do ostatniego miejsca. Zasługuje na uwagę fakt, że do Berlina przyjadą Polacy z Niemiec na własny koszt. Miara wysiłku ich i przywiązania do poczucia narodowego zwiększa się tym bardziej, jeśli zważymy stan materialny naszych braci w Niemczech.

„Kurier Bałtycki“ zaś w Gdyni oświadczył, że „na Kongresie tysiące Polaków stwierdzi swą wolę do dalszej pracy i walki dla idei polskiej, swą jednolitą postawę bez względu na odległości geograficzne i różnice organizacyjne“.

W całym szeregu pism polskich jak również w pismach Polaków z zagranicą Kongres Polaków w

Niemczech zapowiadany był od przeszło miesiąca. Dzienniki pisały o Kongresie naszym jako o wielkim wydarzeniu w życiu Polaków w Niemczech, a w słowach, poświęconych akcji jubileuszowej Związku Polaków i Kongresowi dały wyraz rodzinnej łączności wszystkich Polaków w świecie z Ludem Polskim w Niemczech.

Piszą o Polakach w Niemczech

W dzisiejszym wydaniu kongresowym naszej gazety przytaczamy szereg głosów prasy, zebranych w okresie jubileuszowym Związku Polaków w Niemczech.

Bieżąco informował o głosach akcji jubileuszowej miesięcznik organizacyjny Związku Polaków — „Polak w Niemczech".

W dzisiejszym wydaniu przytaczamy tylko głosy prasy o Sejmikach na najbliższych nam terenach. Zaznaczamy, że z odpowiednio wielkim zainteresowaniem dzienniki polskie śledziły 15-lecie naszej naczelnej organizacji we wszystkich dzielnicach informując zawsze obszernie i szczegółowo.

Odgłosy prasy, zwłaszcza polskiej, świadczą, że wszędzie, szczególnie zaś w Polsce zagadnienie Polaków w Niemczech śledzone jest z baczną uwagę.

Pociąg zbiorowy na Kongres Związku Polaków

w Berlinie wyjeżdża z głównego dworca w Olsztynie

w sobotę wieczorem o godz. 22.16

Echa Sejmiku na Warmii

„Wierni Polskości..."

Echa prasy polskiej o manifestacji łączności z Narodem Polskim na Sejmiku Jubileuszowym w Olsztynie — „Nie wyrzekną się polskości!"

Przed nami leży stos wycinków i stos gazet, w których znaleźliśmy sprawozdania i telegramy o Sejmiku w Olsztynie.

Pisała „Gazeta Polska" półoficjalny organ polski, pisało wiele dzienników mniejszych i większych. Oto co pisała naprz. „Gazeta Lwowska" ze Lwowa: „Przedstawiciele Polaków Prus Wschodnich złożyli dowód przywiązania do polskości i zamanifestowali swą łączność z Narodem Polskim." „Kurier Warszawski" takie przytoczył zdanie „Lud polski w Niemczech nie zna różnicy. Polak, Polakowi jest bratem."

„Polacy Warmii i Mazur mówią: „Materializmowi przeciwstawiamy siłę ducha polskiego." Oto wyjątek z „Dziennika Poznańskiego".

W „Kurierze Łódzkim" czytamy wielkie tytuły: „Sejmik Warmii i Mazur w Olsztynie — Manifestacja łączności z Narodem Polskim — Naturalne prawa do Ojcowizny."

A „Kurier Poznański" stwierdza: „Nie wyrzekną się Polskości".

„Mały Dziennik" Warszawa — Niepokalanów zamieszcza obszerny telegram; „Kurier Poranny" Warszawa zwraca uwagę na podniosłe słowa przemówień Sejmikowych podkreślając szczególnie słowa „Gospodarza Mazurskiego", „Ilustrowany Kurier Codzienny" z Krakowa mówi: „że Lud Polski na Mazurach jest i czuje się żywą częścią wielkiego Narodu Polskiego".

×

Echo Polaków Zagranicą

„Kurier Polski" w Rumunii napisał artykuł stawiający za wzór całemu Polactwu młodzież polską w Niemczech. Pisze on o ślubowaniu, które na Sejmiku w Olsztynie złożyli młodzi Polacy z Prus Wschodnich i stwierdza:

„Ta twardość i wytrwałość polskiej młodzieży w Niemczech niech nam będzie wzorem i otuchą."

...a Niemcy w Polsce:

...Die Polen denken nicht daran, von den Wegen abzugehen, die ihm seine Ueberzeugung vorschreibe."

Wspominając Sejmik Związku Polaków w Olsztynie pisma Niemców w Polsce stwierdzają m. i. za księdzem prezesem Dzielnicy IV. Wacławem Osińskim, że „...das polnische Volk in Masuren fühle sich als ein lebendiger Teil des grossen polnischen Volkes und denke nicht daran, von den Wegen abzugehen, die ihm seine Ueberzeugung vorschreibe."

„Kattowitzer Zeitung" cytuje m. i. słowa gospodarza śląskiego Arki Bożka z Markowic, że od natury mamy prawa do Ojcowizny, Wiary i Mowy.

„Polacy są narodem o mocno i twardo skrystalizowanej jaźni zbiorowej"

W okresie przedkongresowym ukazało się w prasie polskiej szereg artykułów poświęconych Polakom w Niemczech. Częściowo głosy te znane są naszym czytelnikom z poprzednich głosów prasy, które zamieszczaliśmy bieżąco w naszych dziennikach. Dziś przytaczamy z poszczególnych dzienników tylko parę zdań, mówiących o naszej postawie, informujących czytelników w Polsce, jakie są nasze myśli i jakie wyznajemy idee a stwierdzających, że Lud Polski w Niemczech jest zbiorowością duchowo silną."

„Dziennik Białostocki" pisał w połowie stycznia, nawiązując do Sejmiku jubileuszowego w Bochum:

„Górnik polski przesiedlony losem do Westfalii i Nadrenii sam w sobie, we własnym sercu polskim i duszy musiał szukać siły odpornej, aby wytrwać niewzruszenie przy wierze i mowie Ojców, we własnym zmyśle organizacyjnym szukać środków zdolnych go uchronić od pochłonięcia przez potężne organizacje obce... Tę siłę odporną w sobie znalazł..."

Artykuł ten kończy się następującymi słowami: „Polacy są narodem o mocno i twardo skrystalizowanej jaźni zbiorowej i poczuciu narodowym i przez pokolenia całe potrafią opierać się wpływom obcym i pochłonąć się nie dadzą."

„Wytrwamy i wygramy"

Dziennik Poznański zamieścił pod takim tytułem w początkach lutego artykuł wstępny ozdobiony Rodłem, który zaczyna się następującymi słowami:

„Półtoramilionowa rzesza Polaków, która żyje poza kordonem naszej zachodniej granicy, nieustraszenie walczy o zachowanie Polskości wśród morza niemieckiego żywiołu. Jest to wysiłek nieustanny, zorganizowany, którego ramę stanowi 15-letnia działalność Związku Polaków w Niemczech, naczelnej organizacji Ludu Polskiego w Niemczech...

W dniu 3 grudnia 1922 roku garstka zapaleńców założyła w Berlinie Związek Polaków w Niemczech. Niewielu ich było i nikomu bliżej nieznanych. Zabrali się do pracy bez żadnych wsparć, bez pomocy materialnej i opieki. Początek ruchu polskiego w Niemczech był więc nawskroś ideowy... jest chwalebnym świadectwem dojrzałej siły społeczeństwo polskie, myślące i czujące po polsku."

„Obóz Młodych" z Warszawy pisał:

„Działalność Związku Polaków w Niemczech jest chwalebnym świadectwem dojrzałej siły i społecznej i twórczego wysiłku organizacyjnego naszych rodaków... Przede wszystkiem jednak Związek może się pochlubić tym, że zachował setki tysięcy naszych rodaków dla Polskości, wzbudził ich i utrzymuje zasłużoną dumę narodową."

„...Wielka organizacja uświadomienia i wychowania narodowego"

„Gazeta Lwowska" zamieściła artykuł wstępny pod tytułem: „Polacy w Niemczech". Po wyliczeniu nastego stanu posiadania i ilu nas jest, dziennik tak kończy swój artykuł:

„Spośród rzesz Polskiego Ludu, spośród wieśniaków i górników wyszedł na nowych podstawach oparty zdrowy ruch konsolidacyjny, wyszło hasło solidarności narodowej. U podstaw tworzenia nowej organizacji było przeświadczenie, że Lud Polski nie chce i nie może zrezygnować z samoistnej narodowej egzystencji, że Naród Polski nie chce i nie może być pozbawiony żywej krwi półtoramilionowej rzeszy polskiej w Niemczech. Związek Polaków w Niemczech, wielka organizacja uświadomienia i wychowania narodowego Ludu Polskiego w Niemczech sprawił, że nasi rodacy w Niemczech czekają chwili, kiedy stan prawny w Rzeszy umożliwi im realizację ich planów do której są w całej pełni duchowo przygotowani."

„Głos mają dokumenty i cyfry"

Opinię w Polsce ciekawi każdy szczegół z naszego życia.

Równolegle z akcją jubileuszową naczelnej organizacji polskiej w Niemczech, a nawiązując często do sprawozdań z Sejmików dzielnicowych, dzienniki Niemców w Polsce przynosiły nieścisłe często wiadomości o naszej sytuacji, równie często zaś wyciągały z Sejmików równie nieścisłe wnioski.

Prasie niemieckiej ukazującej się w Państwie Polskim odpowiadały na to dzienniki polskie z różnych województw.

„Goniec Warszawski" np. „Kurier Bydgoski", „Polska Zachodnia", „Katolik", „Kurier Poznański" i inne pisma przyniosły artykuły, w których zajmują się wynikami deklaracji 5 listopada.

Przeciwstawiając się zaś głosom, według których Polacy w Niemczech żyją jakoby w idealnych wprost warunkach, warszawska „Nowa Prawda" oświadczyła: „Głos mają dokumenty i cyfry", stwierdzając m. i. w artykule pod tytułem: „Niemcy w Polsce i Polacy w Niemczech", „Niemców w Polsce jest 750 000 a Polaków w Niemczech półtora miliona", poczym pismo przytacza zestawienie, porównujące stan szkolnictwa polskiego w Niemczech ze stanem szkolnictwa Niemców w Polsce.

Stara baśń

Pan Bóg założył rozległy sad
I jedno w nim drzewo zasadził.
I ślad zakreślił rzece szerokiej,
Strumień weń stoczył z góry wysokiej...
Oto baśń — dzieci — z pradawnych lat,
Dziadunio mi niegdyś ją zdradził.

Wyrosło drzewo — na cały sad
Potężne rozkłada konary.
A w jego cieniu krzewy przeróżne,
Jakby na przyźbie goście podróżne,
Przysiadły. I wszystkie je rad
Otula i żywi pieśń stary.

Gałęzie jego hen, poza płot
Sięgają nad pole sąsiada.
Wichry zajadłe nimi szamocą,
Burze je wściekłe łamią, łomocą.
Daremnie jednak, zniżając lot,
Im kruki krakają: Zagłada!...

Mocarnym jest pień macierzysty,
Mocarne są jego konary.
Nie zmieni ich słońca gorący blask,
Ni wichrów, piorunów je złamie trzask.
Wszak żywot pnia jest wieczysty,
Wieczyste są jego konary!

Lecz pomnij, że gdyby gałązka
Uległa raz wichrom i burzy:
Ludzie ją zdepcą, błota pokryją,
Wichry nad nią radośnie zawyją.
Może pień inny uchwyci gałązka?
Pień obcy gałązce nie służy...

Baśń ta, dziecię, to prawda żywa,
Poszukaj, a znajdziesz w niej siebie.
Polskim narodem drzewo się zowie,
Gałązki — wszyscy jego synowie.
Oj! niejednego wicher odrywa,
Bacz, by nie oderwał i ciebie!

Lech Malbor.

Przyjmijcie w dom Wasz dobrego przyjaciela!

Żyjemy w czasach, w których nie do pomyślenia jest dom bez pisma codziennego, rodzina bez gazety, informującej o wszystkich wydarzeniach.
Każdemu pismu stawia się wiele wymagań, a cóż dopiero mówić o prasie polskiej w Niemczech.

Zadania prasy polskiej w Niemczech są wielkie

Musi ona zastępować szkołę, dawać rodakom słowo polskie, słowem polskim docierać do najobojętniejszych nawet dusz, musi walczyć o utrzymanie wszystkiego co polskie, bez względu na to, jaki los ją za to spotyka.

„Gazeta Olsztyńska"

od 52 lat dowiodła, że świadoma była i jest swego zadania. Ona jest godna, by przekroczyć próg Waszego domu.
Przyjmijcie ją zatem w dom Wasz, niech będzie Waszym stałym, wiernym przyjacielem i doradcą, niosąc Wam codzień strawę duchową.
Kwit do zapisania gazety na kwiecień zamieszczamy obok.
Można także zwrócić się bezpośrednio do administracji naszej gazety.

Jesteśmy jedną zgodną, wielką rodziną!

Niech zatem nie będzie domu polskiego bez gazety polskiej.
Jubileuszowy Kongres Związku Polaków niech pobudzi wszystkich do urzeczywistnienia hasła:

W każdym domu polskim polska gazeta!

SPRAWY POLITYCZNE

Współpraca włosko-niemiecka

Berlin. Pat. Organ młodzieży niemieckiej „Wille und Macht" ogłasza wywiad z włoskim ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano pod tytułem „Oś Rzym-Berlin". W podzielonej przez nienawiść i brak zaufania Europie — oświadczył hr. Ciano — Niemcy i Włochy zrozumiały, że prawdziwa przyjaźń między narodami powinna się opierać przede wszystkim na wspólnym zrozumieniu i poszanowaniu konieczności życiowych i że tam, gdzie te konieczności są gwałcone lub uszczuplane, nie może być mowy o pokoju i zaufaniu. Niemcy — oświadczył hr. Ciano — zrozumiały konieczność imperium włoskiego, tak samo jak Włochy ogłosiły konieczność przyznania Niemcom miejsca pod słońcem afrykańskim.

Nie mogą się pogodzić

Paryż. Zatarg w sprawie „kodeksu pracy" trwa, gdyż Izba Deputowanych przywróciła prawie wszystkie skreślenia Senatu. Pojednanie jest tylko wówczas możliwe, jeżeli Senat ustąpi. Generalny referent ustawodawstwa pracy w Izbie p. Moch zapowiedział w kuluarach, że w razie, gdyby osiągnięcie kompromisu okazało się niemożliwe, wystąpi z wnioskiem o prowizoryczne przedłużenie na okres dwóch tygodni ustaw dotychczasowych, tak aby dać izbom czas na spokojne przeprowadzenie prób kompromisu.

W kołach parlamentarnych uważają za rzecz mało prawdopodobną, aby na tle tej sprawy doszło obecnie do kryzysu gabinetowego.

Przeważają przewidywania, że cały obecny **zatarg będzie na razie odroczony** na krótki przeciąg czasu, pozwalający kołom politycznym przeprowadzić rozmowy, zmierzające do ewentualnej rekonstrukcji gabinetu.

Leon Blum zajmuje się bardzo obszernie całą sprawą w gazecie „Populaire" wyrażając nadzieję, że Senat w niektórych punktach ustąpi. Należy postawić jednak pytanie, co się stanie gdy tego nie uczyni i doprowadzi do ustąpienia rządu. Z konstytucyjnego punktu widzenia prezydent musiałby powierzyć wówczas misję tworzenia nowego gabinetu jednemu z senatorów większości. Blum jest zdania, że podobna próba nie da wyniku, gdyż taki rząd nie uzyska większości w Izbie Deputowanych. Wówczas pozostanie jeszcze tylko jeden sposób wyjścia: **rozwiązanie parlamentu i nowe wybory.**

Plan podziału Palestyny

Londyn. Minister kolonii Ormsby Gore ogłosił w Izbie Gmin skład osobowy komisji rządowej, która wyjedzie do Palestyny dla szczegółowego przestudjowania technicznej strony propozycji podziału kraju, wysuniętych w swoim czasie w raporcie komisji królewskiej. Pełnomocnictwa tej konferencji wykraczają, jak wiadomo, poza zakres zadań ściśle technicznych. Do zadań ich należy również zaproponowanie zmian, jakie w stosunku do zaleceń komisji królewskiej obecna komisja techniczna uważać będzie za celowe.

Komisja składać się będzie z czterech członków dotychczas jednak mianowano ich tylko trzech, a mianowicie: sir John Woodhead jako przewodniczący, oraz sir Alison Russell i p. Waterfield — jako członkowie. Mianowanie czwartego członka nastąpi nieco później. Wyjazd komisji do Palestyny nastąpi prawdopodobnie w pierwszych dniach kwietnia.

Hoover u Paderewskiego

Paryż. Do Morges w Szwajcarii, gdzie stale przebywa Ignacy Paderewski, przybył były prezydent amerykański, Hoover, będący w podróży po państwach europejskich. Hoover jest osobistym znajomym Paderewskiego z czasów jego pracy politycznej w Ameryce.

Były prezydent Ameryki, który wybiera się na kilkudniowy pobyt do Polski, odbył z Paderewskim kilkugodzinną rozmowę.

Niespokojna Palestyna

Jerozolima. Pat. Po kilkudniowej przerwie doszło w Palestynie do ponownych zajść. W okolicy Safedu zabito w miejscowości Emak żyda i Araba. We wszystkich wsiach, położonych w pobliżu Nabluzy, zostały posterunki policyjne zastąpione przez oddziały wojskowe. Donoszą również o szeregu zamachów bombowych, dokonanych w różnych częściach Palestyny na pociągi kolejowe i autobusy.

×

Jerozolima. Pat. Do położonego w pobliżu Safed osiedla Alma wtargnęła banda terrorystów, żądając od mieszkańców pieniędzy na prowadzona przez siebie akcję. Burmistrz Hussein Macki, który odmówił opłaty kontrybucji został przez napastników ciężko poraniony. Donoszą również o ataku na kolonię Roszpina w pobliżu granicy syryjskiej.

×

Jerozolima. Został zamordowany przez 4 nieznanych zamachowców wójt kolonii żydowsko-amerykańskiej w Juara (Samaria).

Sprawy żydowskie w Rumunii

Czerniowce. „Deutsche Tagespost" donosi, że delegacja żydów rumuńskich pod kierownictwem głównego rabina Niemironowera i byłego posła żydowskiego Miszy Weissmanna, jedzie w tym tygodniu do Palestyny celem czynienia starań o zwiększenie na emigrację do Palestyny kwotę żydów z Rumunii.

Prasa podaje, że syndykat prasowy w Bukareszcie zasuspendował, aż do czasu przeprowadzenia rewizji praw na obywatelstwo, wszystkich swoich członków żydów. Będą oni mogli zostać ponownie przyjęci tylko wtedy, o ile uregulowana będzie sprawa ich obywatelstwa.

Chińczycy zatruwają studnie

Tokio ATE. Prasa donosi, że oddziały grupy Morta, które zajęły miasto Wejtsiain, stwierdziły, że wszystkie studnie w całej okolicy zostały zatrute przez cofające się wojska chińskie. Wśród żołnierzy japońskich zdarzyło się kilka wypadków zatrucia. Badania ustaliły, że woda zatruta została sublimatem.

Zeitungsbestellschein

Herr / Frau / Fräulein ....

bestellt hiermit für den Monat April

Stück	Titel der Zeitschrift	Monatlicher Bezugspreis	Zustellgebühr
1	„Gazeta Olsztyńska"	1.30 Rmk.	36 Pfennig

Betrag von .... RM. .... Pf.

erhalten zu haben, bescheinigt

den .... 1938.

....

(Unterschrift d. einziehenden Beamten)

Tętni serce mocną wiarą, że Bóg jest pamiętliwy, że prawdę, słuszność i szlachetność nagradza, przewiny wybaczyć umie...

Dodatek do Numeru Kongresowego

Tworzymy

Najpierwotniejszym słowem jest: stań się. Zrodziła je twórcza Wola.

Tworzenie stało się istotą i treścią życia od samego jego początku a największą bronią ludzkiej woli twórczej jest słowo: stań się. Wynikiem jest czyn.

Tym słowem Stwórcy powstała Idea Polska, Naród Polski. Zaś błogosławieństwem tego słowa Naród Polski obciążony jest.

Młody i rodny jest Naród Polski.

Z Narodu Polskiego jesteśmy a dziedzictwo Jego przerodziło się w nas.

Mamy żywotność krwi i wolę twórczą.

Tworzymy.

Żywiołem naszym jest praca, działanie... walka. A frontów mamy tyle, ile jest ludzkich możliwości tworzenia.

Jest to wypływem naszej potrzeby wewnętrznej, jest to reakcja spowodowana środowiskiem, okolicznościami...

Dla tego nie znamy gnuśnego zastoju ani wypoczynku dla wygody, dlatego nie ma u nas wybuchów świątecznych, jednorazowych, z nastroju wypływających.

Za to jest codzienne tworzenie, ustawiczne... W twardej i stałej woli tworzenia podłoże mające, z wielkiej potrzeby udzielania się, promieniowania i przodowania wypływające.

Z rozrzutności najchwalebniejszą jest rozrzutność ducha.

A TĘ MAMY.

A zatem tworzymy nie dla efektu, nie dla doczesnych korzyści tylko, nie dla zabicia czasu... Tym wewnętrzna potrzeba nie powoduje się.

Twórcza wola jest dobra.

Tworzymy wszędzie tam, gdzie jest tego potrzeba, gdzie nas wola kieruje, serce ciągnie, zdolności stawiają...

Potrzeby każdego społeczeństwa są wielkie i różnorakie. Rozpiętość tych potrzeb uzależniona jest od czasu, środowiska i okoliczności.

Szukamy prawd odwiecznych Narodu Polskiego. Na prawdach tych oparci, tworzymy IDEOLOGIĘ POLACTWA WALCZĄCEGO.

Siła nasza wielka z wiary jest a wolą i miłością wzmocniona. Przy jej pomocy wszystkiemu podołamy.

Siłą wiary w nasz Naród promieniujemy.

Źródłem działania naszego jest dusza a środkiem rozum.

Dynamika nasza mieści się w słowach: Wierzymy w nasz Naród Polski!

Przeciw tej mocy nie ma innej większej lub tylko równej.

To pozwoliło nam trwać tworząc, to upewnia nas, że wygramy.

Z tym wszystkim nie oderwaliśmy się od ziemi. W życiu twardo stoimy.

Uprawiamy ziemię Ojców, tworzymy własne szkolnictwo, stwarzamy prasę naszą, budujemy nasze życie gospodarczo-spółdzielcze, wskrzeszamy życie organizacyjne, popieramy powstawanie własnej sztuki...

Potrzeb i zadań mamy moc a te, to najbardziej prymytywne, palące, które zaspakajać musimy.

Odrodziliśmy się.

I w tym odrodzeniu odczuliśmy, że tkwią w Narodzie Polskim siły niepojęte, a przemocne, niewidzialne a istniejące, twarde a radosne — jeno odczuć je trzeba, wyjść pozwolić i wydobyć, otrząsnąć z nieśmiałości, cel wskazać i do tworzenia do budowania wielkości przeznaczyć.

Nasza Odezwa Zakrzewska tak się kończy:

„Każdy Polak winien, oceniając przeszłość, jasno patrzeć w przyszłość, mocno wierzyć, płomiennie kochać, z zapałem pracować."

Malarstwo i grafika

Młody artysta polski z Niemiec Ludomir Kapczyński stworzył piękny afisz kongresowy. Czerstwy, barczysty młodzieniec z rozwiniętym sztandarem Rodła wspina się na szaniec. Ten afisz oddający dynamikę walczącego Polactwa mógłby być również i wyrazem sztuki polskiej w Rzeszy Niemieckiej: młodej, dynamicznej, walczącej.

Twórczość artystyczna Polaków w Niemczech nie jest sztuką wyrafinowanych pięknoduchów. Hasło „Sztuka dla sztuki" nia miało i nie ma u nas żadnego oddźwięku. Sztuka nasza jest tworzeniem ludzi walczących — sztuką uspołecznioną, w służbie Idei Polskiej. Dać artystyczny, w linię i barwę skonkretyzowany wyraz życia polskiego w Rzeszy, jego dążeń i pragnień, ozdobić polskie słowo i myśl odpowiednią szatą zewnętrzną, rozbudzić wśród najszerszych mas rodaków pragnienia artystyczne i pielęgnować je jako cenny czynnik bujności życia narodowego — oto zadania jakie przyświecały dobranej garstce z Niemiec.

To, że sztuka ta nie jest czemś oderwanym od życia, że jest z bytowaniem swego Narodu najściślej związana, dają jej rumieniec świeżości i nieodpartego uroku.

Ale właściwie pojęte złączenie twórczości artystycznej z życiem narodowo-społecznym nie wpłynęło w żadnym wypadku na obniżenie poziomu sztuki z pod znaku Rodła. Wprost przeciwnie. Oderwawszy wzrok od odbicia swego w artystycznym zwierciadle polski malarz i grafik przedzierzgnął się w żołnierza Idei Polskiej, zyskał nowe, nieznane przedtem horyzonty, a wgłębiwszy się w dorobek sztuki ludowej odnalazł niewyczerpany skarbiec tematów, motywów i natchnień rodzimych.

To też wystarczy wziąć do ręki każdy numer „Młodego Polaka w Niemczech", każdy afisz czy fotografię, aby się przekonać, jak żyjący w trudnych warunkach Polacy w Niemczech nie zapominają pomimo wszystko o tym, aby wszystko cokolwiek tworzą, było w równym stopniu celowe, swojskie, ale i niemniej piękne. Swojskie i piękne, ale również nowe i oryginalne. Artyści nasi nie zadawalają się starymi, utartymi rozwiązaniami: szukają nowego wyrazu sztuki polskiej. I to sztuki polskiej wogóle, nietylko w Niemczech.

Talentów malarskich, graficznych i fotograficznych, chwała Bogu, nie brak. Kłopocka, której piękne prace, malowidła ścienne, zdobią Dom Polski w Zakrzewie. Kapczyński, Solecki, Smołka i fotograf Kraśkiewicz — oto dobrana gromada godnie reprezentująca poziom sztuki Polactwa walczącego.

Pośród dorastającej młodzieży talentów również nie brak, to też z każdym rokiem szczupła kadra wzbogacać się będzie nowymi siłami.

Ambicją artystów naszych jest wzięcie jak najbardziej czynnego udziału w twórczości artystycznej całego Narodu Polskiego i kształtowania przez swą pracę oblicza polskiej sztuki. K.



„Sobótki"
Piękny drzeworyt naszej artystki malarki Janiny Kłopockiej.

Literatura polska w Niemczech

Dla literatury polskiej tworzącej się poza granicami Polski Państwa dwa momenty są zasadnicze.

Pierwsze: Największy rozkwit literatury naszej wogóle, to okres emigracji. Okres bytu bezpaństwowego. Bytu wyłącznie narodowego. W środowisku obcym.

Drugie: Niema na przestrzeni dziejów piśmiennictwa polskiego dzieła wielkiego, które by nie było powiązane z dziejami Narodu. Pierwiastek narodowy w literaturze polskiej jest pierwiastkiem czołowym.

Literatura polska w Niemczech nie jest i nie może być oderwana od codziennego życia Ludu Polskiego w Niemczech.

W życiu tym Polak Narodowi codzień służy. Ta służba dla Narodu własnego jest fundamentem na którym buduje się literatura polska w Niemczech.

Musi ona być narodowa, społeczna i musi wyrastać z codziennych walk Ludu Polskiego w Niemczech o narodowe prawdy.

Literatura polska w Niemczech jest bojowa, jak bojowa jest postawa Polaków w Niemczech.

Literatura polska w Niemczech jest prosta i niekłamana, jak prosty i niekłamany jest Lud Polski w Niemczech.

Literatura polska w Niemczech jest odgłosem ducha Ludu Polskiego w Niemczech.

Słowo najświętsze — **Bóg!**
Najpiękniejsze — **Matka!**
Najważniejsze — **Naród!**

Słowo polskie, tworzywo, jest dla poety czy pisarza — Polska w Niemczech, święte. I dlatego nie jest i być nie może przedmiotem zabawy dla ekstrawaganckich pomysłów pisarza, nie może być wtłaczane w tę czy inną efektowną nowoczesną formę.

Nie ma w Niemczech literatów polskich. Są tylko Polacy, którzy wsłuchują się głęboko w najtaj-

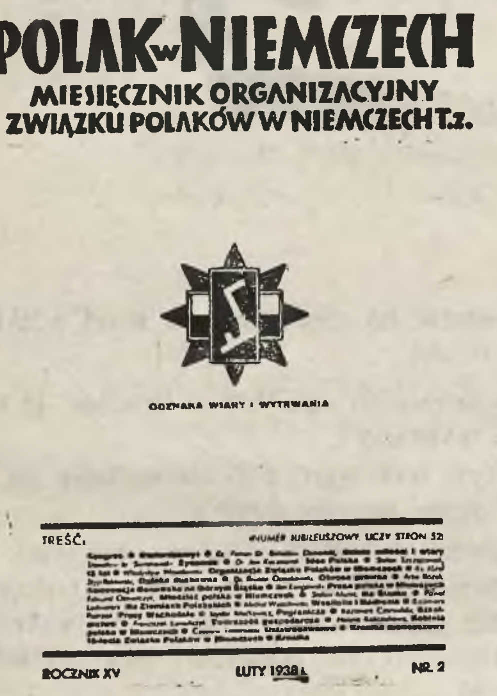
niejsze szepty ducha Ludu i otrzymanym przez Boga darem ludowi przysparzają wartości.

×

Tymi prawdami żyje twórczość poety Edmunda Osmańczyka którego „Wolność słoneczna" stanowi piękny dorobek literatury Narodu Polskiego wogóle. W tym duchu poczęta jest twórczość Szczęsnego Zapolskiego, Lecha Malbora, Krajnomira, Thomasa, Odrzańskiej, Zientarówny, Kruczka, Goławskiego i innych, że tylko młodych wymieniamy.

Dodajmy na koniec, że „Młody Polak w Niemczech" przygotowuje książkę zbiorową, która przyniesie wybór utworów poetyckich i prozatorskich wszystkich naszych młodych pisarzy.

Eka.



Numer jubileuszowy „Polaka w Niemczech", miesięcznika organizacyjnego Związku Polaków.

Marsz Rodłowej Młodzieży

Dumnie powiewa nasz Rodła znak,
W królewską ubrany purpurę.
Hardo i śmiało, jak Srebrny Ptak,
Ku słońcu podnosi się w górę.
Przemocy lęk,
Niemęski jęk
I zdradne koszmary zwątpienia
Na nowy zew
I jutra wiew
Słoneczny, zwycięski zamienia.

Mówili, że trzeba umrzeć nam,
Że na nic się zdadzą ofiary...
A myśmy hardo u jutra bram
Zatknęli zwycięskie sztandary.
I czynu moc
Zerwała noc
I jasny odkryła blask słońca.
A Rodła zew —
Zwycięski śpiew
Pobudką brzmi z końca do końca.

Wszakże nietylko przyszłości świt,
Nasz będzie przyszłości dzień cały!
Upadnie, ktoby, zwycięstwa syt,
W promieniach odpocząć chciał chwały.
Przez pracy trud
I wiary cud
Pójdziemy my, Młodzi Rodłacy!
Sztandar do rąk!
A świata krąg
Z podziwem zawoła: Polacy!

Lech Malbor.



„Młody Polak w Niemczech" co roku wydaje numer specjalny, poświęcony jednej idei. Powyższy numer specjalny z roku 1934: „Oto Polska!"

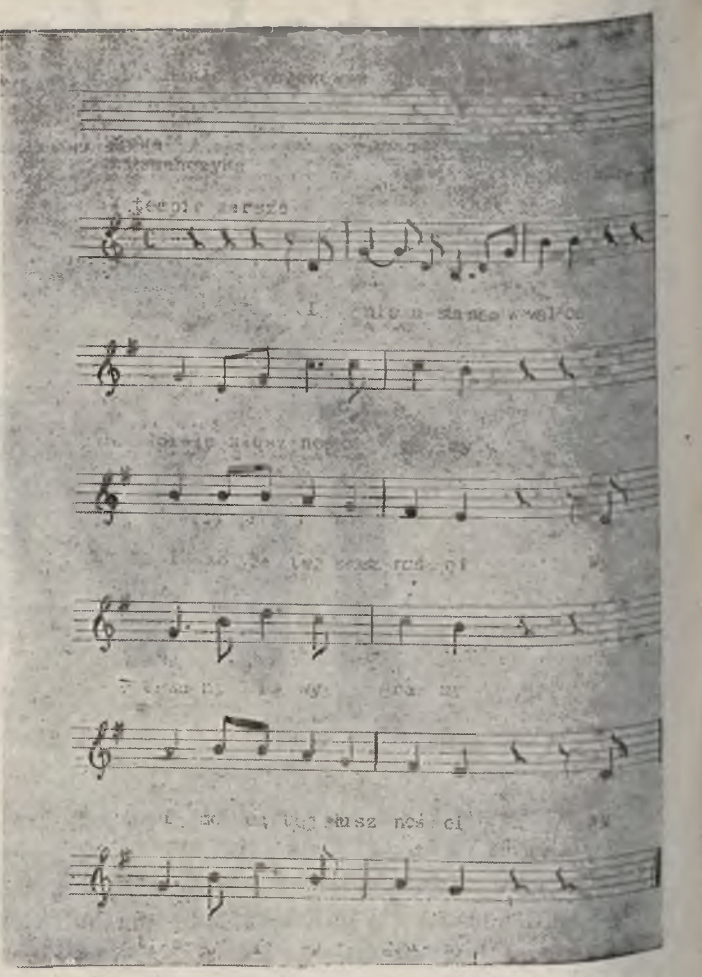
My młodzi

Szczytne zadanie powierzył nam Bóg.
My Jego wolę spełniamy.
Nie znamy haniebnych wahań i trwóg,
Idziemy Ojców śladami.
Ołtarze Ojców tak święte nam są,
Że każdy z nas chętnie się godzi
Ich wiarę w sercu zachować ze czcią.
To ślubujemy my młodzi.

Każdy z nas kocha królewski nasz ród
Chce jemu wiernym być synem.
Nie ciężkie dla Niego praca i trud,
Jemu składamy swe czyny.
Do Niego należy serc naszych krew,
Nam brat, kto z Piasta się rodził.
„Mój Naród!" — To dla nas rozkaz i zew.
My go słuchamy, my młodzi.

Kto naród rzucił, największy nam wróg,
Gardzimy odszczepieńcami
I nie skalamy, dopomóż nam Bóg,
Honoru swego zdradami!
Miłość Macierzy, przeczysta jak łza,
Walkę o słuszność osłodzi.
Nie doznasz, Matko, od synów Twych zła!
My Tobie wierni, my młodzi.

Szczęsny Zapolski.



Pierwszy rękopis nut Janowej Kaczmarkowej do Hasła Polaków w Niemczech. Pod nutami słowa wypisane maszyną.

Symfonia pieśni

Polska pieśń — to złote wrota,
Polska pieśń — to dzielność cnota,
Polska pieśń — stubarwna wstęga,
Polska pieśń — ludu potęga.

Polska pieśń — płacz niemowlęcia,
Polska pieśń — to wdzięk dziewczęcia,
Polska pieśń — kochanie matki,
Polska pieśń — to szczęście chatki.

Polska pieśń — rodzin ognisko,
Polska pieśń — zgody siedlisko,
Polska pieśń — wierna kochanka,
Polska pieśń — wdzięczna sielanka.

Polska pieśń — to harfa złota,
Polska pieśń — to dusz tęsknota,
Polska pieśń — to wzlot do Boga,
Polska pieśń — wolności droga.

Polska pieśń — wytrwałość, męstwo,
Polska pieśń — w boju zwycięstwo,
Polska pieśń — to wiecznie nowa,
Struna duszy — narodowa.

Teresa Odrzańska.

Muzyka i pieśń polska w Niemczech

Jak cała twórczość Polactwa w Niemczech tak i jego pieśń i muzyka tkwi głęboko korzeniami w tym prażródle wszelkiej sztuki, jaką jest rodzima kultura ludowa. Ale w chwili, gdy Polacy w Niemczech gruntowali swe formy organizacyjne, przebogaty dorobek polskiej muzyki i pieśni ludowej, na ich terenach, był poważnie zagrożony przez napływ z wielkich ośrodków miejskich, obcej melodii i pieśni. Przed znawcami więc i miłośnikami polskich dźwięków stanęło doniosłe zadanie społeczno-kulturalne. Trzeba było uratować od zagłady zapomnienia dorobek z tej dziedziny, przywrócić mu dawne znaczenie, a następnie w oparciu o niego dać Polactwu w Niemczech to czego ono potrzebuje: **pełną wiarę w wytrwanie i zwycięstwo idei polskiej, polską pieśń.** Rozpoczęła się więc zmudna ale z zapałem prowadzona praca odszukiwania i utrwalania rodzimej pieśni na Śląsku, Warmii, Pograniczu i na Prusach Wschodnich. Trudno wyliczyć tu wszystkich, którzy do tego doniosłego dzieła dołożyli ręki. Wymienić przede wszystkim trzeba: Maćkowiaka, Piotrowskiego, Knosałę, Jaśka, Lubomirskiego, Lecha Malbora, Zientarównę, Kauczora, Steffena, Tonderę, Wita, Lipińskiego. Im to przede wszystkim zawdzięczamy że wiele pięknych pieśni polskich nie tylko nie uległo zagładzie, ale po ogłoszeniu na łamach „Młodego Polaka" weszło w skład czy to — „Pieśni Warmijskiej" czy to znalazło się w śpiewniku „Echa Śląskie". Dostosowana do warunków i potrzeb życia polskiego w Niemczech, muzyka i pieśń polska rozwija się dziś w dwuch kierunkach: **religijnym i narodowo-społecznym,** stanowiąc 2 potężne bastiony Wiary i Mowy Ojców.

Religijna twórczość muzyczna ma swe piękne tradycje w kolędach, pieśniach kościelnych i pielgrzymkowych. Żywem skarbcem tych ostatnich jest zacny Polak, Śledziona z Wielkiego Kamienia, który wraz ze swym synem, prowadząc liczne pielgrzymki do miejsc świętych, pielęgnują ten swoisty rodzaj śląski pieśni religijnej. Głównym przedstawicielem indywidualnej twórczości muzyczno-religijnej jest Polak ze Śląska Opolskiego Leon Kubica, twórca pełnych mistycznego nastroju mszy i pieśni kościelnych. Z ducha polskiego w Niemczech poczęta twórczość narodowa może się poszczycić dwoma o wysokiej wartości i dynamice utworami: Hymnem Rodła, Hasłem Polaków w Niemczech, Hasłem Wytrwania i Zwycięstwa. Hasło Polaków w Niemczech pobiło w krótkim czasie nie tylko wszystkie własne tereny, ale, jak stwierdził to dyrektor Światowego Związku Polaków Zagranicą, Stefan Lenartowicz, śpiewane jest również przez Polaków w Stanach Zjednoczonych, Francji i jest na najlepszej drodze, aby stać się hasłem wszystkich Polaków żyjących poza granicami Polski — Państwa.

Trudno wymienić w krótkiej notatce wszystkie utwory i nazwiska młodych talentów, próbujących tworzyć nowe pieśni, oparte na wartościach Ludu naszego.

Jedno jest pewne, że Polacy w Niemczech mają ambicję i zapał, by w polskiej twórczości muzycznej znak Rodła mocno był wyciśnięty.

M. K. D.



„Polactwo Walczące" — to wydawnictwo specjalne Związku Polaków w Niemczech na Kongres Polaków 6-go marca 1938, ujmujące najprościej ideologię Polaków z pod znaku Rodła.
Na zjęciu okładka „Polactwa Walczącego" wykonana przez Ludomira Kapczyńskiego.



W gimnazjum w Kwidzynie.
Ksiądz Patron Dr. Bolesław Domański, Prezes Zw. Polaków w Niemczech przemawia na otwarciu.



Prasa nasza w chwilach ważnych wydaje specjalne ilustrowane dodatki. Oto strona druga „Radosnej Nowiny“ wydanej z okazji Sejmiku na Górze Św. Anny 18. X. 1936.

Nasza własna prasa

Jest faktem, że Ojcowie nasi i Praojcowie nie doceniali roli gazety i jest faktem, że rozwój prasy polskiej w Niemczech nie szedł równomiernie z rozwojem innych dziedzin naszego życia narodowego.

A jest dalej faktem, że musi być w Niemczech prasa polska, która potrafi być skutecznym narzędziem Polaków w Niemczech.

Na takich opierając się przesłankach **już w roku 1923** Rada Naczelna doprowadziła do Zjazdu Dziennikarzy Polskich z Niemiec w Berlinie i do utworzenia przy biurze Związku Polaków w Berlinie **Centrali Prasowej**, która zjednoczyła wysiłki wszystkich wydawnictw polskich w Niemczech i przeprowadziła jednolity **kierunek ideowy.** Ponadto naczelna organizacja — popierając wydawnictwa codzienne na poszczególnych terenach — wzbogaciła **równocześnie** prasę polską w Niemczech własnymi wydawnictwami dla dziatwy i młodzieży polskiej i rozwinęła równocześnie **swój miesięcznik organizacyjny** do trybuny, z której podane słowa **ważą wszędzie,** gdzie rozstrzyga się o losie Polaków w Niemczech.

Jeżeli już od roku 1923 nasza prasa na wszystkich terenach kieruje się naczelną zasadą „wszystko dla Ludu Polskiego w Niemczech“ — to dopiero od niedawna napływają **młode siły.**

Po wojnie została na terenie mała tylko grupa wydawców i redaktorów, z poświęceniem pracujących dla swego wydawnictwa. **Zostały zachowane fundamenty**, ale nie było sił, by na nich wznieść taki gmach prasy polskiej, jakiego Lud Polski w Niemczech potrzebuje.

Ale już są i już idą młodzi. Już siły swe oddają prasie polskiej w Niemczech a z rozwojem naszego młodego jeszcze szkolnictwa średniego narasta młodzież wychowana w duchu polskim, we własnych szkołach, świadoma swych zadań społecznych.

I aczkolwiek nie mieliśmy dotąd dopływu nowych sił — **przeciwnie** zaś liczba redaktorów polskich w Niemczech skurczała się na mocy orzeczeń opartych o ustawę „Schriftleiter - Gesetz“ — to jednak własnymi siłami **potrafiliśmy dać początek stałego rozwoju naszych wydawnictw.**

I nie zapoczątkowaliśmy rozwój ich pieniądzem jeno daliśmy prasie polskiej w Niemczech **treść** i stawiliśmy sobie za zadanie, zawsze udoskonalić, podnosić rzetelną pracą, pracować — nieustannie **pracować.** Osiągnęliśmy, że w ramach skromnych możliwości technicznych doszliśmy do wyników, które stawiają nasze wydawnictwa codzienne i miesięczne **na czoło prasy** polskiej poza granicami Polski Państwa.

Przede wszystkiem zaś stworzyliśmy taki typ prasy, której nastawienie **jest pozytywne.** Prasa polska w Niemczech do żadnego z zagadnień **nie podchodzi z nienawiścią,** tylko wszystko **ocenia z miłości do Narodu Polskiego.** (-ek-)

W rodzinnych stronach...

Złotowska Ziemio! Skrawku świata —
Nadziejo moja! Serc przystani
Ilekroć los — jak wichr skrzydłami —
Tęsknotą wielką mnie przygniata!

Wzburzony biegnę poprzez pole
I roli Ojca mego łany.
Kobiercem ziela kraj wysłany
Jak okiem sięgnąć, w ziem półkole...

Oddycham wonią Twej zieleni
I rozrzuconym na niej bydłem —
Jak tęsknym jakimś malowidłem,
Na którym tęczy blask się mieni.

Lemieszem Ojciec ziemię wierci,
By z niej wydobyć kawał chleba...
— Wszak z ziemi wydrzeć życie trzeba —
Ja będę chłopem też do śmierci.

Gdy na zagonie ja zasiędę,
Cześć przodków ziemi mych nie minie,
Boć chłopstwo nigdy nie zaginie,
Lecz dalej o niej śpiewać będę!...

Alfons Thomas.



Piękna okładka „Młodego Polaka w Niemczech“ wykonana przez naszego artystę malarza Romana Soleckiego.

Z cyklu: Polskie serce w obcym słowie.

Wielkiemu Marszałkowi

1. Heros, Ritter der Freiheit, Genius unseres Volkes,
Wahrhaft, glühend und treu hast Du Dein Polen geliebt.
2. Rastlos warest Du tätig in unermüdlicher Tatkraft.
Wer Dir Ruhe beschied? Ach, es war nur der Tod!
3. Uns, dem jungen Geschlechte, bist Du ruhmvollstes Beispiel
Polens Anseh'n und Geist stetig zu mehren — wie Du!

Szczęsny Zapolski.

Kilka myśli o książce

Szukasz przyjaciela?
Obdarz książkę twoją przyjaźnią, a ona szczerze i wiernie ci się odwdzięczy.

Szukasz doradcy?
Książka da ci radę dobrą i uczciwą.

Szukasz nauczyciela?
Książka nauczy cię wielu dobrych i pożytecznych rzeczy.

Szukasz rozrywki?
Książka dostarczy ci najgodziwszej i najmilszej rozrywki.

Szukasz pociechy?
Książka rozproszy największe troski i smutki.

Szukasz twojej przeszłości?
Książka opowie ci przeszłość twego Narodu, wielką i pełną chwały.

Szukasz doskonałości?
Książka da ci wzór doskonałości i sama cię udoskonali.

Jak ludzie są dobrzy i źli, tak samo są dobre i złe książki.

Z jaką książką przestajesz, takim się stajesz.

Jaka książka w twoim ręku, takie myśli w twoim sercu.

Przyjaźń książki płacisz groszami, przyjaźń ludzi często majątkiem.

Lech Malbor.

Hymn dzieci polskich w Niemczech

Spod znaku „Rodła“ my polskie dzieci
I ziemi prapolskiej dziedzice,
I potomkowie sławnych stuleci,
Bogatych w ofiar i krwi tajemnice.

Szkół polskich w Niemczech zapełniamy ściany
Gdzie ojców mowa dźwięczy jak złoto,
I wydrzeć sobie tej mowy nie damy,
I walczyć o nią będziemy z ochotą.

My polskiej pieśni wierni rycerze
Każda jej nuta to skarb nasz drogi,
Za nasze polskie „Ojcze nasz“ „Wierzę“
Pójdziemy chętnie gdzie ciernie i głogi.

My cię kochamy polski narodzie
My Twoi bracia ze krwi i kości
I przyrzekamy, że choćby w głodzie
Wytrwamy w wierze, — i w polskości!

Nieść będziem wysoko sztandar Polaka
Z dumą wpatrzeni w ten znak nad nami!
Bo „Rodło“ to dzieci polskich odznaka
I „Rodło“ wszyscy serdecznie kochamy.

Maria Zientarówna.

Niska chatko

Niska chatko, wiekiem zryta,
Konarami lip okryta,
Wstęgą rzeki opasana,
Jakaś ty mi ukochana.

Tu matula mi śpiewała,
Lipa do snu kołysała,
Strumyk im wtórował cudnie
Rano, w wieczór i południe.

Na stodole bociek siwy
Klekotał mi różne dziwy...
Jaskółeczki świergotały,
Że przecudny kraj nasz cały.

Że od Głdy aż do Łobzony
Nasze ciągną się zagony,
Że Złotowian dzielne plemię
Kocha swych pradziadów ziemię.

Choćby rzucił mnie los srogi
Na nieznane życia drogi,
Nie zapomnę nigdy w świecie,
Żem Złotowskiej Ziemi dziecię!

Krajnomir.

Łosiera do Świętolipki 1885 roku

Poślim z łosieró do Świętolipki,
I choć to lot już pięśdzesiąt może,
Jenosz pamiętom wszystko jek buło:
Łojciec mój pomlół na żarnach zboże,
Ze szrótu matka łupsiekła chleba,
Potam tworogów z glójzdy co zbuło,
Zrobziuła może ze dwa tuziny,
Nakładła kminku i co potrzeba
I łułożuła na desce w komorze —
Wyjóła z szafy mój zupon siwy
Łobejrzała go na wszystkie stróny
I położuła kiele ślombanka;
Toć i nasz kurek rozczapsierzony,
Co to łojczulka jadoziuł psianiam
Zginół — im poczuł, że siedzi w garku...
Matulka wzióła puszewka ze skrzyni,
Włożuła do ni chleb z przeżegnaniam,
Potam tworogów i co tam jeszcze
Nie ziem — bom prazie móziuł przed spaniem
Pacierz zieczorny.... Buł zrenek nareszcie,
Łokoło trzeci matka mnie budzi,
Wstałem pocichu i sie łoblokłem,
Łojczulek noma zielambród studzi,
Najedlim sie, do ławy podskokłem,
Wziółem puszewka i dali w droga.

W Łolstynie zeszlim sie wszyscy w kościele
I po mszy święty ło psiąty godzinie
Ksiądz wyprowadziuł — jo spsiewom jek moga
Toć nie zaspołem jo kruszków w popsiele
Jek to w przysłoziu — tom poznoł po głosie,
Co ten z tó ksiójkó, to spsiewok być musi,
Bo łokulory mnioł duże na nosie
I tubakiera w duży ręce dusi.

Znołem go trocha, bo czasem przychodziuł
Do noju a łojciec móziuł „Morycku:
Kiedyś sie ty już spsiewokem łurodziuł,
To bądź też nim, bo na co poświęci
Sie człoziek, to niech i kręci".

A łon tlo westchnół i: „Boże, Bozyczku
Móziuł — (bo trocha mazurzuł — toć bułem
I bende spsiewokiem, jek łojciec bywal".
Do niego jo sie też przyczajułem
Im spsiewoł aż sie ludzie łoglądali.
Przed sądem buła kapliczka nieduża,
Tutaj łukłęklim i pacierz mózilim
Do Matki Boski i do Anioła Stróża
By też szcześlizie poślim i wrócilim....

Ksiądz poszed nazot a mi krzepko dali.
W łęgajskim lesie Moryc noma mózi:
Tutaj przodkozie nasi jodali,
To niech i noma tu jedło posłuży.
Łusiedlim tedy na mech pod drzewami
A jek smakowoł mi chleb i tworogi
Toć nie wypoziam las nad głowami
Tak cosik szumnioł, tak pozieduwoł
A zietrek chłodziuł, bo łupoł buł srogi,
Jeszczem łostatno skóreczka przeżuwoł,
Kiedy już Moryc na nogi wstać kozoł.

Na łobziod przyślim do Watamborka,
Na rynku ksiądz łosiera przyzitoł
I zaprowadziuł ze spsiewam do fary.
Potem kożdy za tłómok swój fitoł
By zjeść na łobziod Boże dary...
Po wypoczynku ślim dali przez pole
Co nama bziuło kłosami pokłóny,
Przez łąki równe jekbyś szed po stole
I jarem zbożem łobsiane zagóny.
Psieśni sie nasze bratały z spsiewkami
Skowronków polnych i szły pod niebziosy:
„Zmiłuj sie Boże, ach zmiłuj nad nami,
Patrz na lud twój ten bziedny i bosy".

Słonko już tylo buło na chłopsie
Kiedym łoboczuł kościół i domy,
Choć kurzu w drodze grubo na stopsie
Leżało — zidziołem co wyszły za bromy
Kobziety, dzieci — i szły na przeciwko
I na nocleg noju zaproszały,
A coby łulżyć, to zierkne przykrywko,
Kobziołki, puszwy z rąk łodbzierały:
Chodźcie ciotеczko na nocleg do noju.
Mi już zianuszki na ściany łuziuły
I łuwarzóno ziecierzo no woju;
A wv wujolku zawdyście przyśli,
Pódźcie i latoś, nie gardźcie noclegiem.
Poziecie co wom to przydzie do myśli
I łuroczycie bojków szeregiem.

Tuż przed Ziskupcem ksiądz czekoł z chłopcami
Pokropsiuł wszystkich na rynek prowadzi
A kościół zito łosiera zwónami,
Lud sie przy krzyżu na rynku grómadzi
Zmózilim pocierz i stąd na kwatery,
Poślim gdzie kożdy móg i po siuła:
Po dwa, jenego, po trzy i po sztery.
Tu noprzód noma do nóg wody dali,
Potem zieczerzo — jekem sie najedli
To noma łoża w jizbze posłali,
Samni na ławach i na sztrejach legli.

Starzy, ci sobzie tam jeszcze godali
Czasam do zrenka, choc spać jam sia chciało,
Zrana ło psiąty znów jeść noma dali,
Potam sie wszystko w kościele zebrało.
Ksiądz msza łodpraziuł na łurząd za noju,
I wyprowadziuł do krzyża łosiera,
Pokropsiuł na łodchód, zwony wyzwoniajó
A już i słonko na nowo dosksiero.
My znowu dali ze spsiewam jidziewa,
Moryc łociero sznoptucham łusina,
Przepozieduje i som głośno spsiewo
A czasam woło: „spsiewojta do klina
Tam trocha głośni — nie chodźta po grochu,
Tylo swojó drogó jidźta śniało".
(Łon zawdy tak już wywodziuł po trochu
Choc sie go dziecko nawet nie bojało).

Bułem tak głodny jek zilk w srogo zima
Kiedym do Bejsi nareszcie przybyli
Bo ci tam ser buł jek nigdzie go nima.
Tegom z matulkó za gudok kupsili.
A brali tylo za funt dwa trojoki,
Mejernik co rok no naszy łosiery
Narobziuł serów — kobziety, dziewczoki,
Chłopy i szurki — wciurcy jedli sery
Ba, i ze sobó jeszcze zabrali.

W Kieli też sobzie pitek łodpoczelim
Buła tam karczma — nie ziem czy dziś stoji
Na dawnem mniejscu — tam troszka łusiedlim,
Patrza! — Moryc z pukwaterka doji —
Musioł ci podpsić, bo wyszed czerwony
Nieprzymierzając jek rusek na gody,
A i ci drudzy zaleli korony,
Bo kiedym łuśli do Robajn pudrogi,
Jek krzyknie Moryc przy przepozieduwaniu:
— „Hola, toć fela, bo skorznie só w Kieli!"
Nie myśląc za nim te słowa spsiewajó,
Łon zły jek ryknie: „czyśta wy poszaleli?"
I byliby może znów za niam spsiewali,
Ale matulka krzyknóła na ludzi
I wciurcy w śniech — mnie po skorznie posłali,
Choc tam łosiera pu godziny zmudzi.
W Robajnach łobziod buł a po niam znów dali,
Łokoło trzeci przy lesie łustalim.
Przed noma góra a z zo ni wygląda
Zwonica bzioło, zaroz powciągalim
Na nogi buty, — jo tak sia łoglądom
I patrza, jek to wciurkie chojiny



AFISZ KONGRESOWY
młodego artysty grafika polskiego
Ludomira Kapczyńskiego.

Do Świętolipki stojó pochylone,
Jekby w łukłonie zegneły łusiny,
W podzizie cudów Boskich zatopsione.
Zdawało mi sia co łone godajó
Te martwe drzewa i chcó mi poziedać,
Co tutaj codziań łod lot łoglądajó,
Czego sie możem łod Boga spodziewać....
Wtam Moryc woło coby sie szykować,
— „Z łosieró pudziam pod góra po mału
— Coby porządku potem nie popsować —
— Statecznie jidźta jek na nos przystało".
Prazie tak skonczuł jek zwony zagrały
I naprzeciwko jidó z procesyjó.
Chorągzie w zietrze sobzie poziewajó.
Krzyżyk sie złoci, dymy kadzidł bzijó,
Ksiajża z Łolstyna i ze Świętolipki
Po noju wyszli, a z muzykantami
Nasz łorganista (mózili: „ten chybki")
Kiedy łustali w porządku czwórkami
Zagrały trąby: „O bądź pozdrowiona
Królowa" — tak ślim łokoło kościoła,
W kościele ciamno a ciamność zdwojona
Po jasnam słonku aż mnie w łoczy kóła,
Zaroz niszpory byli łuroczyste,
Chłopcy na skrzypcach na chórze tak grali
Jek te aniółki z łobrazu złociste,
I jeszcze sztery tak psięknie spsiewali...
Po nabożajstsie łoboje z matulkó
Poślim do domu znajomy kobziety,
Tam sie wyspalim na sztreji przy murku,
Bom mnieli trocha za mało monety.
Na drugi dzień jek msza sie skonczuła,
Wprost do Bischdorfu jedni szli na kolej,
Drudzy, by kasa mni to łodczuła,
Do Bergentalu poleźli powoli....
W Łolstynie z ziosek furmanki czekały
Na tych psielgrzymów co z łokolic byli
I wszystkich ludzi ze sobó zabrały.
Niż sie te stare babki wgramoliły
Jo do parobka sia chybko łusiodłem,
Prosiułem, coby mi doł też lejczyki,
Za to mu dołem tworóg co nie zjodłem,
Tak mi leciały jek skierki koniki...

Dopsiero w domu czułem żem zmęczony,
I bez zieczerzy jek kamniań usnąłem,
Ale niech będzie Pan Bóg pochwalony,
Co w Świętolipce psiechotó aż bułem.

×

Ojciec mój drogi mi tak opowiadał,
Gdy go o przeszłość mej ziemi pytałam,
A że nie tak jak ja piórem włada,
Więc jego słowa tu wiernie spisałam.

Marja Ziętarówna.

Z przeżyć szczerych i głębokich wynosi się radość na długą przyszłość, otuchę i siłę. Krzepnie i umacnia się to, co jest podstawą pracy i walki.

Dodatek do Numeru Kongresowego

Wieczory Ludowe

W związku z Kongresem Polaków w Berlinie odbędą się Wieczory Ludowe.

Sobota, 5 marca

WIECZÓR LUDOWY W BACHSAAL
Lützowstrasse 76

Niedziela, 6 marca

WIECZÓR LUDOWY W ALHAMBRA
Wallnertheaterstrasse.

Na obu Wieczorach Ludowych wystąpią znani artyści polscy.

Tenor JÓZEF BOGDANOWICZ odśpiewa arie i utwory polskie.

Obecna będzie JADWIGA KENDA, główna aktorka granego z wielkim powodzeniem filmu polsko-niemieckiego „Abenteuer in Warschau".

Wystąpi kwartek s i ó s t r DĄBROWSKICH, występujący obecnie w Berlińskiej „Scali".

Wielką Orkiestrą Symfoniczną kierować będzie prof. Konserwatorium w Berline — A L E K S A N D E R S I E N K I E W I C Z — znany planista polski.

Początek Wieczorów Ludowych w obu salach o godz. 8-ej wieczorem.

Wstęp 10 fenigów.

D o j a z d y :

Bachsaal: Tramwaj: nr. 4, 72, 76, 176, 93, 98.
Omnibus: nr. 12.

Alhambra: Tramwaj: nr. 6, 44, 141.
U-Bahn (podziemna) dworzec Jannowitz Brücke
S-Bahn (obwodowa) dworzec Jannowitz Brücke.



Jadwiga Kenda
artystka filmowa polska na Wieczorach Ludowych zaśpiewa uczestnikom Kongresu Polaków w Niemczech kilka przepięknych pieśni polskich. M. i. kujawiaka z ostatniego swojego filmu polsko-niemieckiego „Abenteuer in Warschau".
(Fot. Dührkopp - Berlin)

Włochy podkreślają znaczenie
wizyty min. Becka w Rzymie

R z y m. Minister Józef Beck i pani Jadwiga Beckowa oczekiwani są w Rzymie w dniu 7 marca.

Powitanie kierownika polskiej polityki zagranicznej będzie **niezwykle uroczyste.** Osobny delegat włoskiego M. S. Z. uda się na granicę, celem powitania polskiego gościa w imieniu Mussoliniego i hr. Ciano. Przewidziane są audiencje u króla i Mussoliniego oraz rozmowy z hr. Ciano.

Włoskie sfery polityczne przywiązują wielką wagę do wizyty min. Becka, przypominając, że był on pierwszym dyplomatą świata, który odrzucił sankcje.

Z min. Beckiem wyjeżdżają do Rzymu czterej dziennikarze polscy.

×

L o n d y n. Wedle doniesień angielskich, na bankiecie, który będzie wydany na cześć ministra Becka w czasie jego bliskiej wizyty w Rzymie, polski minister spraw zagranicznych wzniesie toast na cześć króla Włoch i c e s a r z a E t i o p i i.

Moskwa
wygląda jak oblężone miasto

H e l s i n k i. Prasa fińska donosi, że w związku z procesem Bucharina i towarzyszy w Moskwie wprowadzono nadzwyczajne obostrzenia. Ochronę na ulicach znacznie wzmocniono przez podwojenie patroli milicji oraz organów G.P.U. Na dworcu wprowadzono ostrą kontrolę pasażerów. W pociągach przychodzących do Moskwy odbywa się lotna rewizja. Podobne rewizje przeprowadza się w ostatnim czasie w całym mieście.

W przeddzień procesu rozciągnięto również kontrolę nad wszystkimi osobami, przybywającymi na Kreml. Mimo, że w ostatnim czasie ochrona Kremla ulegała kilkakrotnym zmianom i została znacznie zwiększona, sprowadzono tam nowe oddziały.

Nadto zarządzono specjalne środki ostrożności. Dojazd do Kremla jest zupełnie uniemożliwiony. Jeśli ktoś nie posiada kilku przepustek, nie dostanie się do wnętrza. Przepustki wydaje się tylko członkom rządu, którzy stoją poza wszelkimi podejrzeniami. Mimo to straże Kremla kilkakrotnie sprawdzają przepustki wszystkich bez wyjątku osób.

Nawet Woroszyłow musi kilkakrotnie okazywać swoją przepustkę, nim dostanie się do środka Kremla.

Wariat na Kremlu

P a r y ż. Przygotowania Stalina do nowej rzezi wywołały w całej prasie paryskiej artykuły, pełne oburzenia. Dzienniki potępiają w najostrzejszych wyrazach tę nową komedię sądową i uważają Stalina albo za szaleńca, albo za krwiożerczego zbrodniarza.

Nawet socjalistyczny „Populaire" nazywa akt oskarżenia kłamstwem, które śmierdzi pod chmury. Każdy człowiek musi zaniemówić, gdy widzi te masowe morderstwa. Trzeba cofnąć się o setki wieków wstecz, aby doszukać się czegoś podobnego. Ma się ochotę zapytać, czy Stalin nie dostał napadu sadystycznego szału, albo czy żyje w delirium. Wydarzenia w Sowietach mogą na terenie międzynarodowym pociągnąć za sobą bardzo dalekoidące przeobrażenia i nieobliczalne skutki. Morderstwa sądowe oburzyły sumienie świata i słusznie mogą być uważane za dowód rozkładu komunizmu i jego sposobów rządzenia.

„Echo de Paris" pisze m. in.: Wstrętna komedia sądowa wykazuje, że oskarżeni naprzód już przyznali się do winy; jeszcze przed rozprawą zostali skazani na śmierć. Wariat na Kremlu drży w swej cytadeli i śni już o nowych procesach. Tym razem jednak świat zrozumiał, że Sowiety jęczą pod jarzmem szaleńca, któremu stoi przy boku niewolnicza banda pomagierów, zdolna do każdej podłości.

Prokurator Wyszyński, dziś jeszcze oskarżający, jutro stanie się oskarżonym, a jego zwłoki, podziurawione kulami, zostaną wrzucone do dołu, napełnionego niegaszonym wapnem. Pewnego dnia przyjdzie ta sama kolejka na Stalina.

Komunistyczna „Humanite" czyni rozpaczliwe wysiłki, aby wytłumaczyć to, co się dzieje w Sowietach. Dziennik pisze, że socjaliści, radykałowie i komuniści we Francji powinni murem stanąć za Sowietami, które są jedyną i najpotężniejszą tamą, stawiającą opór „międzynarodowemu faszyzmowi".

Wielki sukces
polskich śpiewaczek w Berlinie

Kwartet WANDY DĄBROWSKIEJ „Te 4" występuje w marcowym programie Scali.

B e r l i n. Znany naszym czytelnikom z audycji Polskiego Radia zespół śpiewaczek polskich „Te 4" przebywa obecnie w Berline i występuje z wielkim powodzeniem w największym teatrze rozrywkowym Berlina — Scali. Zespół polski występował 16 lutego przed rozgłośnią niemiecką „Deutschlandsender" i swymi pięknymi głosami zdobył sobie odrazu uznanie. Zespół „Te 4" zaangażowany został przez Scalę na cały miesiąc marzec. Rodacy nasi w Berlinie mają więc możność usłyszeć i zobaczyć kwartet Wandy Dąbrowskiej, śpiewający na berlińskiej scenie piosenki w języku polskim.

Ale nietylko rodacy nasi z Berlina usłyszą „Te 4", bowiem znakomity zespół śpiewaczek polskich wystąpi również na Wieczorach Ludowych, urządzonych w sobotę i w niedzielę wieczorem dla uczestników Kongresu Polaków w Niemczech, przybyłych z poza Berlina.

Groźny spisek
komunistyczny w Kanadzie wykryto w porę

Jeden z wyższych urzędników prowincji Quebec w Kanadzie, zapytany o rezultaty prowadzonej od kilku miesięcy przez prowincję wojny z komunistami, w czasie której przeprowadzono około 30 rewizyj, oświadczył, że znaleziono dowody, stwierdzające ponad wszelką wątpliwość to, że **komuniści usiłowali doprowadzić do obalenia w Kanadzie rządu i do zmienienia panującego obecnie ustroju.**

Skonfiskowane materiały były napisane w językach rosyjskim, litewskim, ukraińskim i żydowskim.

Konsulat sowiecki
w Królewcu zamknięty

Ambasador niemiecki w Moskwie powiadomił sowiecki komisariat dla spraw zagranicznych o zamknięciu dwuch niemieckich konsulatów w Kijowie i Nowosybirsku. Zamknięcie tych konsulatów uzasadnił ambasador niemiecki stałymi szykanami z strony sowieckiej.

Równocześnie domagał się ambasador niemiecki od rządu sowieckiego zamknięcia konsulatów sowieckich w Królewcu i Hamburgu.

Choroba marszałka
Czang-Kai-Szeka

T o k i o. ATE. Jak donosi agencja „Kokutsu", marszałek Czang-Kai-Szek ostatnio poważnie zachorował na tle komplikacji, spowodowanych przez starą ranę, otrzymaną jeszcze podczas puczu w Siuaniu, gdy Czang-Kai-Szek był więziony przez zbuntowanych generałów. Wobec tego spodziewają się, że Czang-Kai-Szek przekaże swe obowiązki, jako prezes komtietu wojskowego ministrowi Pai-Tsun-Sai. Prasa japońska notuje pogłoskę, że Czang Kai-Szek zamierza ustąpić ze stanowiska nie wskutek choroby, lecz wobec rosnącej swej niepopularności, zwłaszcza w prowincji Kwantun i Szeczuan, jak również wśród części wojsk na froncie.

W kilku wierszach

Berlin. Pat. W pobliżu Tübingen nastąpił z powodu przerwania tamy wylew rzeki Neckaru. Wyrządzone przez powódź straty są znaczne. W akcji ratunkowej bierze udział wojsko i oddział frontu pracy.

×

Rząd Mandżukuo złożył na ręce sowieckiego konsula generalnego w Charbinie ostrą notę protestacyjną z powodu przekroczenia granicy Mandżukuo przez sowiecką straż graniczną.

×

Tokio. Pat. Agencja Domei donosi: Wojsko chińskie na froncie prowincji Szansi jest do tego stopnia zdemoralizowane, że tysiącami przechodzi wraz z bronią na stronę japońską.

×

Nowy Jork. Pat. Wybrzeże Atlantyku zostało nawiedzone przez burze i falę niebywałego o tej porze mrozu. W porcie Nowego Jorku został czasowo przerwany ruch okrętów.

×

Citta del Vaticano. Pat. Ojciec Święty przyjął na audjencji biskupa Berlina ks. Preysinga. Biskup odmówił prasie wszelkich wyjaśnień co do tematu rozmowy.

×

Waszyngton. W Senacie członek Pittman oświadczył, że wobec zbrojeń innych państw należy powiększyć budżet obrony narodowej z miliarda na 1600 milionów dolarów.

×

Rzym. W Mesynie podczas prac remontowych zawalił się mur kościoła. Kilku ludzi poniosło śmierć oraz wielu jest rannych.



Tu się znajduje siedziba GPU. w Moskwie. Za piękną fasadą mieści groza, tortury i śmierć. Tu bowiem znajduje się słynne z licznych aresztowań więzienie Lubjanka. W piwnicach tego gmachu rozlegają się często strzały. Tu się likwiduje „wrogów" Stalina.

Neutralność Szwajcarii

Berlin. Komisja spraw zagranicznych rady narodowej, obradująca pod przewodnictwem Motty, jednogłośnie uchwaliła rezolucję w sprawie neutralności Szwajcarii: „Komisja ponownie wyraża przekonanie, iż niezbędnym jest, aby Szwajcaria wróciła do tradycyjnej neutralności. Komisja przyjmuje do wiadomości, iż rada federalna postanowiła dokonać wszelkich niezbędnych kroków celem spowodowania uznania owej integralnej neutralności."

Nasi rodacy w Estonii

Państwo estońskie było terenem na którym ścierały się od wieków wpływy zarówno kulturalne jak i polityczne kilka narodów.

W okresie niewoli niemało Polaków przybywało do Estonii głównie na studia w słynnym Uniwersytecie w Dorpacie. Spora też garstka Polaków mieszkała w dzisiejszej stolicy Estonii, Tallinie, noszącym wówczas nazwę Rewal.

Część tych Polaków przeniosła się do kraju ojczystego w końcowym okresie wojny, lub w pierwszych latach niepodległości obu krajów. — mieszka dotąd na tej ziemi około 2000 naszych rodaków, których warunki osobiste skłoniły do pozostania w Estonii. Życie Polaków w tym kraju skupia się głównie w Tallinie i w Tartu (dawniej Dorpat).

Zrzeszeni byli oni w Związku Narodowym Polaków w Estonii, który przejawia dużą żywotność, zwłaszcza w kierunku pracy kulturalno-oświatowej. Główny nacisk w tej akcji został skierowany na młodzież, dla której organizowane są różne kursy samokształceniowe itp. Swe znaczne uświadomienie narodowe zawdzięcza polska młodzież w Estonii nie tylko akcji Zwązku Narodowego Polaków lecz i Harcerstwu, którego ideologia znalazła na tym terenie nader podatny grunt.

Mobilizacja Japonii

Tokio. Pat. Minister wojny gen. Sugiyama oświadczył w izbie reprezentantów, iż zgodnie z rządowym projektem ustawy o mobilizacji narodowej, mobilizacja ta będzie przeprowadzana przez specjalne ministerstwo, które będzie powoływane do życia na czas wojny.

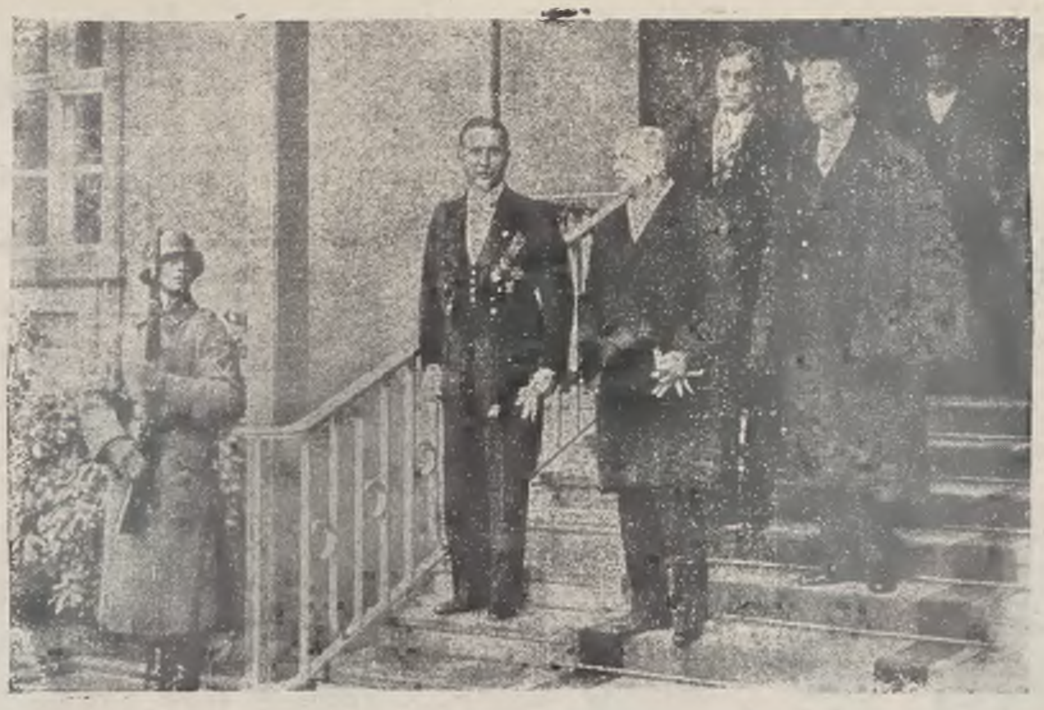
„Dzień lotnictwa"

Berlin. Pat. „Dzień Lotnictwa", mający upamiętnić trzecią rocznicę dnia, w którym Kanclerz wydał rozkaz utworzenia samodzielnej niemieckiej broni lotniczej, obchodzony był uroczyście. W sali honorowej ministerstwa lotnictwa zgromadzili się wysocy dostojnicy państwowi, wśród nich ministrowie Frank, Rust, Guertner, przewódca młodzieży v. Schirach, gen. von Brauchitsch, admirał Roeder, gen. Keitel i wielu innych.

Do zgromadzonych przemówił naczelny dowódca sił lotniczych marszałek Goering, kreśląc w przemówieniu historię lotnictwa niemieckiego po wojnie światowej, podkreślając znaczenie i pracę „Lufthansy" w utrzymaniu ducha lotniczego i podniósł znaczenie „Lufthansy" dla rozwoju niemieckiego lotnictwa cywilnego, obejmującego dziś niemal cały świat. Marszałek Goering podkreślił, że **jednym z zasadniczych punktów programu narodowo-socjalistycznego była odbudowa potężnej siły zbrojnej.** Realizując ten punkt programu, przywrócona została broń lotnicza. Przemysł niemiecki stanął na wysokości swego zadania i dostarczył armii doskonały materiał. Musimy zdać sobie sprawę — powiedział między innem marszałek Goering — że **nowa armia powietrzna nie jest tylko armia od parady i luksusu, lecz przede wszystkim jest instrumentem wojny.**

Gorąco pragniemy pokoju — kończył mówca — jesteśmy jednak gotowi do wszelkich poświęceń, aby dać wyraz swej wierności i przywiązania do wodza i narodu niemieckiego, a jednocześnie wykazać na przykładzie, że powietrzna armia niemiecka jest niezwyciężona.

Po zakończeniu zgromadzenia w sali honorowej, przed gmachem ministerstwa na Wilhelmstr. marszałek Goering przyjął defiladę oddziałów lotniczych.



Nowy ambasador Ameryki **Hugh Wilson** został przyjęty przez Kanclerza, któremu wręczył listy uwierzytelniające.

Gdy Kanclerz Hitler przybędzie do Rzymu

Rzym. Pat. Prasa ogłasza nowe szczegóły, dotyczące przyjęcia, jakie zostanie zgotowane kanclerzowi Hitlerowi w Rzymie. Przede wszystkim otwarta będzie nowa tryumfalna droga wjazdowa od dworca ostyjskiego, który zostanie całkowicie przebudowany i otoczony rozległym placem. Pierwsza część drogi wjazdowej zostanie nazwana imieniem Hitlera. Droga ta biec będzie przez Aleję Triumfalną, Colosseum i Aleję Imperium. Orszak kanclerza Hitlera uda się do pałacu Kwirynalskiego, gdzie gość niemiecki zajmie apartamenty, zamieszkiwane dawniej przez włoskiego następcę tronu. W Rzymie Hitler, któremu towarzyszyć będą minister Hess, marszałek Goering, minister Ribbentrop i minister Goebbels, obecny będzie na wielkich manewrach sił zbrojnych lądowych i lotniczych. Bazą wielkich walk morskich będzie Neapol. Rewja morska na morzu Tyreńskim po raz pierwszy odbędzie się z udziałem dwuch zmodernizowanych pancerników o wyporności 25 000 ton: „Cavour" i „Juliusz Cezar", którym towarzyszyć będą jednostki o wyporności 10 000 i 8 000 ton.

KRONIKA

Kalendarz dnia

5 Marzec

Sobota

Jana Józefa od Krzyża, Euzel.
Słowiański: Pakosława.
Słońca wsch. 6.15, zach. 17.21.
Księżyca wsch. 7.02, zach. 21.42.

Kronika historyczna:

965. Chrzest Mieczysława I.
1326. Urodził się król Polski i Węgier Ludwik.
1515. Zjazd królów w Wiedniu z Zygmuntem I.
1694. Jan III przystępuje do Ligi Świętej.
1849. Legion polski zwycięża pod Solnokiem.

Przysłowia ludowe:

Kiedy w marcu deszczu wiele
Nieurodzaj zboża ściele.

Ciekawe wiadomości:

Obliczono, że w ciągu jednej godziny rozwodzi się na świecie około 85 par.

×

Kalendarz na niedzielę:

Wstępna. 10 Ew. O nakarm. 5000 ludzi. — Wiktora, Gerazyma.
Słowiański: Wojsława.
Słońca wsch. 6.13, zach. 17.23.
Księżyca wsch. 7.30, zach. 22.58.

Kronika historyczna:

1454. Wcielenie Prus i Pomorza do Polski po zwycięskiej wojnie z Krzyżakami.
1673. Jan III ogłasza wojnę z Turkami.
1785. Urodził się Karol Karpiński, wielki muzyk.
1932. Zmarł ks. biskup Wład. Bandurski.

×

Kalendarz na poniedziałek:

Tomasza z Akwinu d. K.
Słowiański: Bogowida bł.
Słońca wsch. 6.10, zach. 17.25.
Księżyca wsch. 8.04, zach. —

Kronika historyczna:

965. Za Mieczysławem I. Polska przyjmuje chrześcijaństwo i pierwszych kapłanów.
1274. Zmarł św. Tomasz z Akwinu.
1589. Pożar Sukiennic w Krakowie.
1831. Podział Królestwa Polskiego na gubernie.
1923. Katastrof. trzęsienie ziemi w Japonii.

Uwaga Czytelnicy

Dzisiejsze wydanie naszej gazety, poświęcone Kongresowi Związku Polaków w Berlinie, jest wydaniem podwojnym i to na sobotę i niedzielę. W sobotę gazeta nasza nie wyjdzie. Przyszły numer ukaże się w poniedziałek o zwykłym czasie.

— **Maski gazowe.** Zaopatrywanie ludności cywilnej w tanie maski gazowe już się rozpoczęło. Normalna cena za jedną maskę gazową wynosi 5 mk. W razie niezamożności można się zwrócić do przedstawicieli NS.-Volkswohlfahrt o maskę gazową po zniżonej cenie.

— **Poszukiwanie złodzieja.** Donosiliśmy, że firmie Albert Bertram skradziono dwa aparaty radiowe. Kradzieży tej dokonał przypuszczalnie elektrotechnik Gerhard Zwarg, którego policja poszukuje już dawno za inne jeszcze przestępstwa.

— **Z sądu.** Kurt Engling, zamieszkały w wiosce pod Braniewem, mimo swych 24 lat, zapoznał się już dobrze z sądami i został kilkakrotnie ukarany. Obecnie znów stanął przed sądem za różne oszustwa. Napożyczał sobie pieniędzy, których nigdy nie oddawał, jadł i pił w restauracjach, z których jak duch zginął bez zapłacenia, kradł i fałszował dokumenty. Sąd podyktował mu za wszystkie te przestępstwa rok i 2 miesiące więzienia.

— Drugi podobny oszust stanął przed sądem w osobie 30-letniego Jerzego B. Jako agent handlowy pewnej firmy przyjmował zamówienia na tłuszcze, smary i mydło. Ponieważ interes szedł słabo, fałszował B. podpisy na kartach zamówień, oszukując w ten sposób firmę o prowizję. B. został skazany na 4 miesiące i tydzień więzienia.

— **Chabrowo** (Neu Wuttrienen). W wtorek, dnia 1 marca odbyła się u nas uroczystość, poświęcona 15-letni Związku Polaków w N. Uroczystość zagaił mąż zaufania p. H. Odśpiewano Hymn Rodła. Dużo gości przybyło z N. Kaletki. W referacie podkreślano trudną walkę, którą prowadzić musiał Zw. Polaków. Trudną drogą kroczyć musieli i obecni członkowie w naszym oddziale. Ale ta walka ich nie złamała, przeciwnie zahartowała. Sekretarka p. G. złożyła następnie obszerne sprawozdanie z działalności tutejszego oddziału. Sprawozdanie to obejmowało bibliotekarstwo, wycieczki, uroczystości, procesje, pielgrzymki, śpiew świecki i kościelny.

Po sprawozdaniu nastąpiły recytacje wierszy i śpiewy. Odśpiewaniem „Hasła" zakończono uroczystość.

Druga część wieczorku poświęcona była zabawie.

Nasamprzód posilono się przy obficie zastawionych stołach, po czym przy dźwiękach orkiestry zaśpiewano i zatańczono. Punktualnie o godz. 12-tej zakończono zabawę.

Dziękujemy naszym gościom z N. Kaletki za to, że przybyli do nas i dali dowód łączności Polaków, dowiedli,ześmy sobie braćmi w pracy dnia codziennego i w czasie uroczystości.

„Bóg zapłać!" też wszystkim, którzy się przyczynili do upiększenia tej uroczystości.

— **Brunswałd** (Braunswalde). W ubiegły poniedziałek zebrała się polska młodzież w lokalu świetlicy na zabawę. Przybyła także młodzież z okolicy, mimo lichej pogody. Wiał na drodze ostry wiatr padał deszcz ale w świetlicy panował słoneczny nastrój. Wesołość ogarnęła wszystkch obecnych. Przy akompanjamencie karmoniki ręcznej śpiewano polskie pieśni ludowe i wnet też młodzież puściła się w tany. W chwilach przerwy bawiono się w różne gry. Opowiadano sobie wesołe dowcipy, humoreski i „wesołe kawałki". Były i przekąski dla posilenia ciała. Tak więc wszyscy dołożyli ręki by jak najlepiej i jak najbardziej urozmaicić wieczorek. Wszystkim, którzy się przyczynili do upiększenia wieczorku należy się szczere podziękowane.

KRONIKA ZIEMI MALBORSKIEJ

— **Sztum** (Stuhm). Gospodarzowi Ernestowi Rempel skradziono nocną porą świnię, którą na miejscu zabito. Mięso złodzieje zabrali a wnętrzności zostawili w chlewe.

Z MAZOWSZA

— **Ządzbork** (Sensburg). Na zabawę karnawałową, która się odbywała w tutejszej restauracji, przybyła ku zdumieniu obecnych pewna 90-letnia staruszka, która uciekła z przytułku dla starców. Gdy kierownictwo zabawy jej oznajmiło, że byłoby lepiej, gdyby opuściła salę, staruszka nie chciała opuścić sali, przeciwnie oświadczyła, że chce tańczyć. Wreszcie się nią zaopiekowała policja, która ją znów zaprowadziła do przytułku.

Z INNYCH CZĘŚCI PRUS WSCHODNICH

— **Morąg** (Mohrungen). Przed tutejszym sądem odpowiadał pewien szofer, który w stanie pijanym zasiadł do steru samochodu. Sąd podyktował mu 150 mk. grzywny.

— **Gąbin** (Gumbinnen). Nad brzegiem rzeki Pizy znaleziono trupa. Powiadomiona policja stwierdziła, że chodzi o niezamężną Ernę Pallenscheit, która przed kilku dniami zaginęła. Dotychczas nie wiadomo, czy zachodzi wypadek samobójstwa czy też nieszczęśliwy wypadek lub zbrodnia.

KRONIKA POGRANICZA

— **Złotów.** W Steinmark zdarzył się onegdaj ciężki wypadek nieszczęścia, którego ofiarą stał się 7-letni synek gospodarza Klingera. Chłopak chciał podrabince wejść na stóg słomy, przy czym drabinka pośliźgnęła się i dziecko runęło na ziemię, gdzie zostało bezwładnie leżeć. W złotowskim szpitalu stwierdzono, że chłopak odniósł złamanie obydwu nóg.

— **Braksztyny,** pow. Wałcz. Kilku mężczyzn Różopola i Braksztyn odwiedziło kilka knajp, używając w nadmierny sposób alkoholu. W drodze do domu dwóch z nich, Reinhold Jungerberger i Alfred Markowski zaczęło się kłócić. W trakcie kłótni doszło do rękoczynów i Markowski uderzył Jungerberga twardym narzędziem w głowę tak silnie, że ten runął z złamanym karkiem na ziemię. Śmierć nastąpiła kilka chwil później. Sprawcę aresztowano.

— **Człuchów.** Kowal Gustaw Stahlke został podczas podkuwania konia uderzony kopytem końskim tak silnie w głowę, że doznał ciężkch okaleczeń i stracił natychmiast przytomność. Odwieziono go do szpitala.

— **Człuchów.** Onegdaj uległ na szosie między Frydlądem i Człuchowem z niewyjaśnionej przyczyny samochód pocztowy nieszczęśliwemu wypadkowi. Na jednym mianowicie z mostów auto zaryciło i stoczyło się z nasypu. Oprócz szofera znajdowało się w aucie 3 pasażerów, którzy jakoby cudem nie odnieśli żadnych obrażeń, mimo, że auto zostało mocno uszkodzone.

— **Radawnica.** Syn młynarza Köplina, jadąc w towarzystwie znajomego na motocyklu, stracił panowanie nad maszyną i runął na bruk. K. doznał tylko lekkich okaleczeń. Natomiast ciężko raniony został towarzysz jego Wojczek, który doznał złamania ręki.

— **Głomsk.** 36-letni gospodarz Karol Gramenz który uległ przed kilku dniami nieszczęśliwemu wypadkowi, zmarł skutkiem odniesionych okaleczeń.

— **Kalawa.** Onegdaj najechał na nieoszrankowanym przejeździe kolejowym pociąg na auto ciężarowe, które wiozło 12 osób. 4 osoby odniosły ciężkie obrażenia i zostały odtransportowane do szpitala. Szofer podobno nie słyszał sygnałów ostrzegawczych.

Biedne murzynki

Do Ligi Narodów zwróciły się z prośbą murzynki w Kamerunie, prosząc o to, aby administracja nie wprowadzała zmian w ustroju rodzinnym tubylców w szczególności zaś chodzi im o utrzymanie poligamii (wielożeństwa), którą usunąć pragnie francuski zarząd kolonii. Murzynki uzasadniają swą prośbę tym, że w obecnych warunkach praca rozkłada się na kilka żon, gdyby zaś poligamia została usunięta brzemię pracy, przypadającej na jedną żonę byłoby zbyt duże.

Na szlakach porozumienia w zachodniej Europie

Premier Chamberlain dąży, jak oświadczył w Izbie Gmin — do ratowania pokoju europejskiego przez doprowadzenie do porozumienia między W. Brytanią i Francją z jednej strony a Niemcami i Włochami z drugiej. Obecnie dzięki poparciu jakie mu Izba Gmin udzieliła, będzie miał możność wykazania wszystkich zalet swego stanowiska.

Rozpoczęcie rokowań angielsko-włoskich jest już właściwie faktem dokonanym. Niebawem będziemy mieli możność zobaczenia jak ze zmianą nastawiania zmaleją trudności, które się zdawały nie do przezwyciężenia, na przykład sprawa uznania imperium włoskiego. Oczywiście istnieją sprawy naprawdę zawiłe, jak sprawa hiszpańska. Jednak z chwilą, gdy Włochy godzą się na pełne współdziałanie z komitetem nieinterwencji, na wycofanie ochotników z Hiszpanii, i ten problem powinien zostać szybko rozwiązany. **Prowadziłoby to w prostej linii do zakończenia wojny hiszpańskiej.** A każdy chyba przyzna, że Hiszpanie rzetelnie na ten odpoczynek zasłużyli.

Dalsze skutki uchwały angielskiej są w tej chwili nie do przewidzenia. Zdają się one w każdym razie wróżyć odprężenie w sytuacji nie tylko politycznej, ale i gospodarczej. Powtarzające się ostatnio bardzo często pogłoski o pożyczce angielskiej dla Włoch, mimo oficjalnych zaprzeczeń, znajdują coraz wyraźniejsze oparcie. Dotychczas jednak są to tylko pogłoski. **Nie należy zapominać, że politykę angielską, niezależnie od tego kto ją prowadzi, cechuje przedewszystkim umiar i ostrożność we wszystkich poczynaniach.** Świadczą o tym liczne wstępne rozmowy i badania jakie przeprowadzają angielscy mężowie stanu, nim się zdecydują na powzięcie oficjalnych kroków. Do wzmocnienia brytyjskiej pewności siebie przyczyniają się w niemałym stopniu wysiłki dokonywane obecnie przez angielskie fabryki broni i stocznie okrętowe. Po długim okresie hołdowania idei rozbrojenia, **Anglia wzięła się na serio do wzmocnienia swej potęgi militarnej.** Olbrzymie zasoby gospodarcze i finansowe pozwalają jej w krótkim czasie odrobić wszelkie zaniedbania w tej dziedzinie.

Z drugiej strony nie sposób pominąć stanowiska pana Edena, który opierając się na podjęciu z Włochami rzeczowych rozmów, wskazywał na konieczność uzyskania przede wszystkim gwarancji politycznych. Swym ustąpieniem p. Eden stwierdził że gwarancje jakie Anglia może w tej chwili otrzymać, są niedostateczne.

Polityka ściśle ligowa, wyznawana w ciągu długich lat przez Anglię, poniosła dotkliwą porażkę. **Przyszłość pokaże czy pełna współpraca wspiarzy ze wszystkimi narodami kontynentu da szczęśliwsze wyniki dla Europy.**

Jakie będą formy tej współpracy? Oto pytanie najbardziej obecnie pasjonujące wszystkie kancelarie dyplomatyczne. Spróbujmy znaleźć na nie odpowiedź.... w parlamencie francuskim.

Wymienienie przez p. Chamberlaina czterech głównych potęg europejskich — Anglii, Francji, Niemiec i Włoch stało się powodem licznych komentarzy, tłumaczących słowa brytyjskiego premiera, jako dążenia do nowego... „paktu czterech".

Pomysł ten, który ongiś zginął niesławną śmiercią, odradza się od czasu do czasu. Jednym z jej zwolenników — jak można sądzić — z prasy francuskiej — jest obecnie były premier Flandin. Natychmiast po wypadkach londyńskich przeprowadził on gwałtowny atak na rząd p. Chautemps'a, domagając się zupełnego zwrotu w polityce zagranicznej Francji, zerwania umów z Sowietami, odsunięcia się od dotychczasowych metod i skierowania całego wysiłku w stronę Niemiec i Włoch. W zamieszaniu, jakie nastąpiło w ciągu tych dni, mnożyły się pogłoski i plotki, zapowiadające dymisję p. Delbosa, obalenie rządu itp.

Niezdrową atmosferę rozwiała ostatecznie wielka debata nad polityką zagraniczną w izbie deputowanych. P. Delbos sprzeciwiając się wszelkim poglądom skrajnym, zapowiedział się zarówno przecim tendencjom p. Flandina, jak i przeciw tendencjom komunistów prących do zacieśnienia stosunków z Sowietami. Izba 439 głosami przeciwko 2 poparła politykę rządu.

W ten sposób Francja pozostała na dotychczasowych pozycjach.

O żadnym pakcie czterech nie może być mowy. Dążenie do porozumienia z Włochami, a nawet z Niemcami jest niewątpliwe. Ale mieści się ono przecież doskonale w ramach znanej już (chociażby z wymiany listów Chamberlaina—Mussolini) polityki premiera.

W każdym bądź razie nic nie pozwala wysuwać wniosków o jakichś zasadniczych przegrupowaniach w koncercie europejskim.

Czytajcie naszą Gazetę

Wampir z za grobu

Wierzenia ludu o powrót na ziemię dusz osób zmarłych, są rozpowszechnione na całym świecie. Często czytamy fantastyczne wprost opisy o zachowaniu się nieboszczyków przybyłych w odwiedziny do żyjących.

Z opowiadań naocznych świadków wynika, że duch często nie objawia się w postaci widocznej, lecz tylko daje znać o swej obecności w różnorodny sposób, na przykład przestawiając meble, zrzucając obrazy ze ścian i starając się obrzydzić i tak dla wielu niewesołe doczesne życie. Zwykle jednak wizyta takiego rozgniewanego ducha, mimo swej hałaśliwości nie przynosi zwykle szkód materialnych.

Innego rodzaju był duch — wampir, który zjawiał się często na jednej z wysepek koło Splitu, w posiadłości pewnego inżyniera jugosłowiańskiego.

W domu inżyniera pomocnicą domową była młoda i urodziwa dziewczyna, mająca narzeczonego odznaczającego się wybitnymi cechami męskimi to jest siłą i odwagą. Interesy nżyniera zmuszały go często do dłuższego przebywania poza domem. Ilekroć jednak chlebodawca dziewczyny nocował w swej posiadłości, działy się w willi straszne rzeczy. Z reguły wszystkie naczynia kuchenne i okna były rozbite, a w otaczającym willę ogrodzie wiele palm i kwiatów było połamanych. Na ten szczegół zwróciła w swych dochodzeniach uwagę policja, której już bez trudu udało się wykryć w pięknej dziewczynie pokutującego ducha.

Zamieszkała w pobliżu ludność odetchnęła z ulgą, gdyż coraz fantastyczniejsze wiadomości o spustoszeniach czynionych przez wampira z za grobu spędzały jej spokojny sen z oczu.

Kącik wesołości

Rozmowa

Andzia zwierza się Stasi:

— Potem — mówi Andzia — powiedziałam mu, że nie chcę go więcej widzieć.

— No i co, poszedł sobie? — pyta Stasia.

— Nie! Tylko zgasił światło.

Dyplomata

Żona: — Zaledwie tydzień minął od naszego ślubu, a ty już zaczynasz po północy wracać do domu.

On: — Ależ dziecinko, przecież musiałem opowiedzieć swoim kolegom jaki jestem szczęśliwy, że się — z tobą ożeniłem.

Połknął obrazę

— Wisz Kaziu, ten młody Kuszpietowski zachował się wczoraj bardzo nietaktownie w stosunku do mnie.

— Co takiego zrobił?

— Poczęstował mnie kieliszkiem koniaku, wiedząc dobrze, że jestem gorącym abstynentem i wiceprezesem ligi antyalkoholowej. Uważam to za obrazę.

— I jak zareagowałeś na to?

— Milcząc pogardliwie, połknąłem tę obrazę!

RUCH TOWARZYSTW

Olsztyn. Zebranie Oddziału Zw. Polaków Olsztyn nie odbędzie się w niedzielę dnia 6-go bm. lecz odłożone zostanie na niedzielę 13 marca.

Zarząd.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Niedziela, 6 marca 1938.

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Bogurodzica". **8.05** Dz. poranny. **8.15** Audycja dla wsi. **9.00** Nabożeństwo. **10.30** Muzyka z płyt. **11.25** „Ziemia sądecka w pieśni" — audycja. **11.57** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12.03** Poranek symfoniczny. **13.00** Przegląd kulturalny. **13.10** „Dwa pochody" — powieść. **13.30** Muzyka obiadowa. **14.45** Audycja dla wsi. **15.40** Wszystkiego po trochu — aud. dla dzieci. **16.00** „Pieśni poddasza" — Kurant staroświecki w oprac. L. Schillera. **16.40** „Anielcia i życie" — powieść. **17.00** Koncert światowy z Australii. **17.30** Podwieczorek przy mikorfonie. **19.35** Słynni wirtuozi (płyty). **20.45** Przegląd polityczny. **20.50** Dziennik wieczorny. **21.00** Wiadomości sportowe. **21.15** „Ta — joj" „Kule z za płotu" — wesoła audycja. **22.00** Najpiękniejsze pieśni St. Moniuszki. **22.20** Recital skrzypcowy R. Sootensa. **22.50 Reportaż red. Osmańczyka ze Zjazdu Polaków w Berlinie,** ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Toruń.

8.30 Audycja dla wsi. **10.30** Muzyka z płyt. **13.00** „Bydgoski Przegląd Teatralny". **15.40** Utwory charakterystyczne — płyty. **19.35** „Wiosna się zbliża", aud. słowno-muzyczna. **20.20** Gawęda warmińska Kuby spod Wartemborka. **23.00** Tańce i piosenki.

Poniedziałek, 7 marca 1938.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". **6.20** Gimnastyka. **6.40** Płyty. **7.00** Dz. poranny. **7.15** Płyty. **8.00** Audycja dla szkół. **11.15** Audycja dla szkół: „W kraju kwitnącej wiśni" — pogadanka C. Nahlik, ilustrowana oryginalną muzyką japońską (ze Lwowa). **11.40** Od warsztatu do warsztatu: „Praca kominiarza", aud. **11.57** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12.03** Aud. południowa. **15.30** Wiad. gospodarcze. **15.45** „Z pieśnią po kraju" — audycja. **16.15** Koncert w wyk. ork. wojsk. **16.50** Pogadanka aktualna. **17.00** Nowoczesna waluta złota — odczyt. **17.15** Polskie pieśni i utwory skrzypcowo. **17.50** Pogad. sport. **18.10** Piosenki z filmów. **18.35** Audycja dla wsi. **19.00** Aud. żołnierska. **19.30** Dyskutujmy: „Spór o opinię publiczną" — dialog. **19.50** Pogad. aktualna. **20.00** Koncert rozrywkowy. **20.45** Dziennik wieczorny. **21.40** Nowości poetyckie. **22.00** Koncert symfoniczny. **22.50** Ostatnie wiadomości.

Toruń.

13.00 Płyty. **14.00** Wiadomości z Pomorza. **18.25** Lekka muzyka fortepianowa. **18.40** Lekcja języka polskiego. **23.00** Na dobranoc (płyty).

Wtorek, 8 marca 1938.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". **6.20** Gimnastyka. **6.40** Płyty. **7.00** Dziennik poranny. **7.15** Płyty. **8.00** Aud. dla szkół. **11.15** Audycja dla szkół: „Józiuk na kiermaszu św. Kazimierza" — audycja z Wilna. **11.40** Płyty. **11.57** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12.03** Audycja południowa. **15.30** Wiadomości gospodarcze. **15.45** „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata" audycja dla dzieci starszych. **16.05** Przegląd aktualności finansowo-gospod. **16.15** Fantazje na temat znanych pieśni" **16.50** Pogad. aktualna. **17.00** Wyspa polska w Rzymie — felieton. **17.15** Recital wiolonczelowy M. Marechal. **17.50** Z psychologii psa domowego — pogadanka. **18.00** Wiad. sportowe. **18.10** Skrzynka techniczna. **18.35** Audycja dla wsi. **19.00** Nieśmiertelne książki: „Próby" Montaigne'a. **19.30** Kilka nowych pieśni w wyk. M. Janowskiego. **19.50** Pog. aktualna. **20.00** Koncert rozrywkowy. **20.45** Dz. wieczorny. **20.55** Pog. aktualna. **21.00** Koncert symfoniczny. **22.00** Melodie taneczne. **22.50** Ostatnie wiadomości. **23.00** Płyty.

Toruń.

11.40 Płyty. **13.00** „Czego można dokonać na wsi zgodnym wysiłkiem" pog. rolnicz. **13.10** Płyty. **18.15** Utwory na flet. **18.35** Skrzynka techniczna. **23.00** Muzyka taneczna.

Sprzedaż drzewa

Urząd leśniczy Orneta sprzedaje drzewo na opał i do użytku w środę, dnia 9 marca od godz. 9-tej w karczmie Seidela w Buchwałdzie.

Urząd leśniczy Gipsowo sprzedaje drzewo do użytku, w środę, dnia 9 bm. w karczmie Grzywaczewskiego w Gipsowie.

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie. Redaktor za dział ogłoszeniowy również S. Pieniężny. D. A. I. 1938: 926. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1. 12. 1935.